

Stan wyjątkowy w Atenach

Ambasada ZSRR w Santiago ostrzelana
Rząd radziecki protestuje

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja Tass, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Malik wezwał wczoraj ambasadora Chile w Moskwie, pana Cruz Ocampo i złożył mu protest rządu radzieckiego w związku z ostrzelaniem ambasady radzieckiej w Santiago. Wiceminister Malik wskazał, że ten oburzający zamach na nietykalność przedstawicielstwa radzieckiego mógł nastąpić jedynie w wyniku rozpaczonej akcji antysowieckiej, prowadzonej w Chile i nie napotykającej na przeciwdziałanie ze strony władz chilijskich. Wiceminister zażądał w imieniu rządu radzieckiego niezwłocznego śledztwa i surowego ukarania sprawców napadu.

Ambasador Chile p. Cruz Ocampo zaprzeczył, iż przeżył niebezpieczny protest rządu radzieckiego swemu rządowi, wyrażając jednocześnie ubolewanie z powodu całego incydentu.

Oddziały powstańcze 13 km od stolicy Grecji

LONDYN (PAP) — Jak donosi z Aten korespondent „News Chronicle”, rząd grecki wprowadził tam stan wyjątkowy. Zdaniem korespondenta, fakt ten świadczy o obawie, że wojna domowa może przenieść się do stolicy.

Korespondent „News Chronicle” komunikuje, że premier Sofoulis powziął tę decyzję po wydaniu przez przywódcę greckiej partii komunistycznej — Zachariadesa apelu do członków partii, by podjęli intensywną działalność w miastach i miasteczkach dla poparcia generała Markosa, przywódcy demokratycznej armii powstańczej. Policja wykryła już rzekomo w ubiegłym tygodniu dwie niewielkie grupy powstańcze w stolicy i w okolicach, przy czym znaleziono składy broni.

RZYM (PAP) — Minister bezpieczeństwa publicznego Rendis zarządził wprowadzenie sądów wojskowych w Atenach

oraz zaostrowanie środków bezpieczeństwa w związku z pojawieniem się w dniu 9 bm. oddziałów powstańczych w odległości 13 km od stolicy Grecji.

RZYM (PAP) — Jak donosi dziennik „Eleftheria”, grecka armia demokratyczna przystąpiła do budowy w Epirze własnego lotniska.

ATENY (Obsl. wł.). Z Aten donoszą o nowych sukcesach greckiej armii demokratycznej.

W sobotę w nocy duży oddział powstańców rozbił garnizon wojskowy w Macedonii. Inne oddziały powstańców zaatakowały więc na zachód od Salonik. Zano-towano ożywioną działalność armii demokratycznej w górskiej okolicy Macedonii.

„Prawda ostatecznie zwycięży”

Oświadczenie min. Wyszyńskiego w sprawie greckiej

WASZYNGTON (Obsl. wł.). — Na posiedzeniu komisji politycznej ONZ delegat radziecki Wyszyński oświadczył wczoraj, że projekt wysłania nowej komisji na Bałkany jest z góry skazany na niepowodzenie.

Wyszyński zapowiedział, że będzie żądał poddania pod głosowanie wniosku radzieckiego, zrzucającego odpowiedzialność za sytuację na Bałkanach na rząd grecki. Będzie również domagał się, aby Generalne Zgromadzenie ONZ zażądało wycofania wojsk cudzoziemskich z Grecji i wyznaczyło komisję, która miałaby nadzorować udzielanie Grecji jakiegokolwiek pomocy zagranicznej.

Zdaniem Wyszyńskiego przyjęty przez komisję polityczną w sobotę projekt amerykański wysłania komisji do Salonik zwiększy jedynie niepokój na Bałkanach i może z biegiem czasu zagrozić pokojowi całego świata. Wyszyński dodał:

„Ten spisek anglo-amerykański, dążący do popierania klik bankowo-finansowej, która uchodzi za rząd grecki, już dziś się załamuje. Zawiedzie on w końcu zupełnie, bo prawda ostatecznie zwycięży. Dopiero wtedy nastanie prawdziwy pokój na Bałkanach”.

„Cukier dla Francuzów - Ramadier do dymisji!”
Nancy objęte strajkiem generalnym

PARYŻ (PAP) — Na znak protestu przeciwko wysłaniu z Francji do Niemiec, w Nancy wybuchł strajk generalny. Wszystkie fabryki są nieczynne, sklepy zamknięte, tramwaje unieruchomione.

Do strajku robotników kopalni rudy żelaznej w departamencie Meurthe et Moselle przyłączyli się górnicy z Lamourier, Authier i Valleroy, Saint Nicolas i Varangeville.

W dniu wczorajszym 30 tysięcy strajkujących przedefiniowało przez miasto, wnosząc okrzyki: „Cukier dla Francuzów, Ramadier do dymisji!” — udało się

do Domu Ludowego, gdzie deputowany Kriegel Valmont wygłosił przemówienie. Oświadczył m. in.: „Robotnicy Nancy, pracownicy całego świata, wszystkie siły demokracji pokoju i postępu występują przeciwko ekspansjonizmowi tróstron amerykańskich, które chcą odbudować Niemcy przed podźwignięciem krajów zniszczonych”.

W czasie manifestacji doszło do starcia z policją, która użyła granatów łzawiących. 12 robotników zostało rannych, między innymi b. więzień obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, którego zagraża ślepota.

Minister Mołotow potwierdza propozycję jednoczesnej ewakuacji wojsk amerykańskich i radzieckich z Korei

MOSKWA (PAP). — 9 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow wystosował do sekretarza stanu USA Marshalla pismo w sprawie Korei. W piśmie tym Mołotow stwierdza, iż „wszystko przemawia za tym, że delegacja USA w komisji mieszanej dla spraw Korei nie życzy sobie kontynuowania pracy nad utworzeniem tymczasowego rządu koreańskiego w myśl uchwał moskiewskich”.

Przypominając, iż delegacja amerykańska wbrew uchwałom moskiewskim domaga się, by do udziału w tworzeniu rządu koreańskiego dopuszczono nawet te partie, które zwalczały te uchwały minister Mołotow podkreśla, iż pozycja delegacji USA uniemożliwia sformowanie tymczasowego koreańskiego rządu demokratycznego oraz hamuje utworzenie zjednoczonego demokratycznego państwa koreańskiego.

„W tym stanie rzeczy — pisze Mołotow — rząd ZSRR polecił delegacji radzieckiej zgłosić w komisji mieszanej nowej propozycji, która by umożliwiła Koreańczykom utwo-

wienie własnego rządu bez pomocy i udziału USA i ZSRR. Jeżeli rząd amerykański zgadza się na propozycję ewakuacji wszystkich wojsk obcych z Korei na początku roku 1948, to wojska radzieckie opuszczą Koreę jednocześnie z wojskami amerykańskimi”.

Francja otrzyma zboże z Z.S.R.R.

PARYŻ (PAP). — Tutejsze koła gospodarcze z żywym zadowoleniem przyjęły oświadczenie ministra handlu zagranicznym ZSRR Mikojana w sprawie dostawy 15 milionów kwintali zboża dla Francji. Ilość ta wystarczy do zapewnienia racji chleba ludności francuskiej na okres 3 miesięcy. W szeregości podkreśla się fakt, iż Francja zapłaci za zboże artykułami przemysłowymi, co stwarza pomyślną perspektywę dla przemysłu francuskiego i klasy robotniczej, zagrożonej bezrobociem na skutek ostatnich zarządzeń finansowych Ramadiera.

Dzienniki przeciwstawiają decyzji Związku Radzieckiego stanowisko zajęte przez Stany Zjednoczone, które odmówiły otwarcia kredytu dolarowego na zakup zboża amerykańskiego i wykorzystują ciężką sytuację żywnościową Francji dla narzucenia jej drakońskich warunków politycznych i gospodarczych.

Spaak nie wierzy w zerwanie między Zachodem a Wschodem

BRUKSELA (Obsl. wł.). — Premier belgijski Spaak oświadczył na konferencji prasowej, że nie wierzy w zerwanie stosunków między Zachodem a Wschodem.

Spaak, który właśnie powrócił z Generalnego Zgromadzenia ONZ w Nowym Jorku, powiedział, że chociaż w dyskusjach międzynarodowych podejrzania są zawsze rzeczą naturalną, to jednak nikt nie dąży do zerwania.

Na gruncie Manifestu PKWN
Rezolucja walnego zebrania dziennikarzy stołecznych

WARSZAWA (PAP). Dnia 12 bm. odbyło się Walne Zebranie Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. Okręgu Warszawskiego. Zebrani po ożywionej dyskusji uchwaliли następującą rezolucję:

Walne Zebranie Z. Z. Dziennikarzy R. P. Okręgu Warszawskiego stwierdza, że dziennikarze polscy w swej zdecydowanej większości stoją na gruncie Manifestu P. K. W. N. i wraz z całym światem pracy pragną budować i budują silną Polskę, opartą

o ustrój demokracji ludowej. Dziennikarze polscy stwierdzają, że jedynie ten ustrój, o którego realizację walczyli pokolenia polskich robotników postępu, stanowi rejon niepodległości gospodarczej i politycznej Państwa i szybkiej odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych.

Walne Zebranie wyraża całkowitą solidarność z uchwałą W. W. Związku, potępiającą dziennikarzy, których kontakt z obcym wywiadem i podziemiem został niewątpliwie stwierdzony w toku przewodu sądowego.

Walne Zebranie potwierdza uchwałę Zarządu Oddziału o usunięciu z szeregow Zw. Augustyńskiego i Obarskiego, ponieważ swą przestępczą działalnością splamili honor zawodu dziennikarskiego.

Walne Zebranie stwierdza, że zbierania informacji o uzbrojeniu i rozlokowaniu jednostek wojskowych oraz utrzymywanie kontaktu ze światem przestępczym i osłaniania go przed władzami bezpieczeństwa nie można tłumaczyć pozorem wykonywania zawodu dziennikarskiego, jak to próbowali zrobić oskarżeni w ostatnich procesach. Próby te obrażają podstawowe obowiązki obywatelskie i tym mocniej godzą w dobre imię dziennikarstwa polskiego.

Walne Zebranie podkreśla z naciskiem, że „Gazeta Ludowa” nie wdrukowała przyjętej jednomyślnie uchwały W. W., potępiającej dziennikarzy, którzy pozostawali w kontakcie z obcym wywiadem i podziemiem. Fakt ten, jak również próby obrony i wybielania wrogów ustroju demokracji ludowej sprawiają, że ogół dziennikarzy demokratycznych nie może żywić zaufania do przedstawicieli tego środowiska we władzach związkowych.

Rzucono bombę na konsulat USA w Jerozolimie

JEROZOLIMA (Obsl. wł.). — Wczoraj rzucono w Jerozolimie bombę na konsulat Stanów Zjednoczonych. Zraniono dwóch miejscowych urzędników.

Szefowie państw arabskich zebrał się w poniedziałek w stolicy Transjordanii do omówienia sprawy Palestyny.

Polityka prostych ludzi

Prosty człowiek pracuje, obojętnie, czy jest nim rolnik, urzędnik, lub chłop, wrócił do domu po dniu emulnego wysiłku i w chwili zasłużonego odpoczynku przegląda gazetę. Jego żona przerywa szczyty czy inną domową robotę i pyta:

— Co słychać na świecie? Co się dzieje w polityce?

Wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu — prosty człowiek poświęca swą uwagę nie tylko, przydatnym kartkowemu lub trudnościom, związanym z zaopatrzeniem się w kartofle i opał na zimę, ale śledzi także z naprężeniem bieg światowych wydarzeń. Żyjemy w czasach, które nauce wszystkich interesować się polityką.

Postawmy teraz pytanie: Czego chcą w Polsce miliony ludzi szarej pracy? Jakiej jest wyznaczone polityczne proste człowieka?

Odpowiedź nie będzie trudna. Prosty człowiek codziennej pracy pragnie przede wszystkim pokoju i poprawy swego bytu. Właśnie to powołanie w Polsce pragnienie spokoju i stabilizacji warunków życia wyraża w podanej wczoraj w „Dzienniku Bałtyckim” mowie wicepremiera Władysława Gomułka, mówiąc: „Dla nas Polaków trwały pokój jest największym skarbem”.

Zapytajmy znowu prostego człowieka — inteligenta, robotnika lub chłopca — czy zapłaciłby za pokój jakąś cenę. Z pewnością, jak Polska długa i szeroka, usłyszeliśmyby odpowiedź, że wolność naszego kraju jest więcej warta niż pokój, więc nawet nie życie. Podobnie odpowiedział na to pytanie w cytowanej mowie wicepremier Gomułka: „Ponad pokój przedkładamy naszą wolność, niepodległość i suwerenność. Przekładamy dlatego, że znamy smak niewoli, że wiemy, co to znaczy utracić prawo gospodarza we własnym domu”.

Podkreślamy tę zbieźność sądu starego człowieka i wypowiedzi wicepremiera, by wykazać, że polityka czelowych partii i Rządu jest właśnie wyrazem interesów i pragnień olbrzymiej większości narodu. Wszelkie dalsze postulaty naszej polityki zagranicznej czy wewnętrznej logicznie już wynikają z tych podstawowych założeń: dążenia do pokoju i utrzymania niepodległości państwowej. Jeżeli Polska opiera swą politykę na sojuszu ze Związkiem Radzieckim, a przeciwstawia się imperialistycznym planom Marshalla, to właśnie na skutek troski o niepodległość i pokój. — „Gdyby Londyn czy Waszyngton były takim zwolennikiem pokoju między narodami świata, jakim jest Moskwa, w jednakowym stopniu popierałaby politykę zagraniczną Moskwy, Londynu i Waszyngtonu” — mówił wicepremier Gomułka. Rzesze prostych ludzi powinny zrozumieć, że solidarność Polski ze Związkiem Radzieckim, państwami słowiańskimi i ruchami demokratycznymi na całym świecie oznacza po prostu konieczność postawienia tam, powie- dzenie „nie” imperialistycznym siłom, które chciałyby za przykładem Hitlera podbić świat. I jeżeli ktoś mówi, że wschodnia Europa chce stworzyć „blok komunistyczny”, warto przypomnieć, że właśnie Hitler uzasadniał brutalny zabór i ucisk wolnych narodów rzekomo „niebezpieczeństwem komunistycznym”, że widział komunizm wszędzie tam, gdzie chciał postać swoje grabieżcze wojska. Polska ma własną narodową drogę rozwoju społecznego, a wszelkie pogłoski o sowietyzacji naszego kraju są tylko próbą wzbudzenia nieufności do Rządu i niepokojów wśród rzesz prostych ludzi. Konsolidacja państw, uśposobionych pokojowo i ruchów demokratycznych nie ma na celu żadnego ograniczenia suwerenności poszczególnych krajów, ale wspólną obronę narodów przed groźbą nowej wojny i zniszczenie nowego zarzewia, tak jak się niszczy gruźlicę w pierwszym stadium.

Spokój prostych ludzi macą dzisiaj najbłyszczą prorocztwa o nowej wojnie. W najbliższym okresie historii wojna jest całkowicie wykluczona, nie wolno jednak zapominać o tym, że wojenna obliczenia światowego imperializmu, który stara się już dzisiaj odbudować Niemcy, jako swego przyszłego partnera i sojusznika. Jeżeli dzisiaj mówimy o wojennym niebezpieczeństwie to dlatego, by mu jak najszybciej zapobiec, dlatego, że o pokój należy walczyć. W tej walce o światowy pokój i niepodległość naszego państwa, polityka Rządu i jego czołowych partii, przedstawiona przez wicepremiera Gomułka, pokrywa się całkowicie z interesami i pragnieniami rzesz szarych ludzi pracy. Dlatego jest ona polityką właśnie prostych ludzi.

Irlandia walczy z inflacją

DUBLIN (Obsl. wł.). Premier Irlandii de Valera przedłożył w środę parlamentowi projekt ustawy, zmierzającej do opanowania inflacji w Irlandii.

Wojsko Polskie ostoja wolności i niepodległości Rzeczypospolitej

Przemówienie Prezydenta R.P. na uroczystościach w Poznaniu

Witam gorąco i pozdrawiam serdecznie wszystkich zebranych tu z okazji wręczenia sztandaru Wojsku Polskiemu przez społeczeństwo Wielkopolskie.

Organizatorzy i uczestnicy dzisiejszych uroczystości pragnęli przede wszystkim dać wyraz gorącej i głębokiej symbolice, jaką cały naród otacza dziś nasze Wojsko Polskie — ostoję wolności i niepodległości Rzeczypospolitej, Ziemią Wielkopolską zawsze chlubili się gorącym kznaniem dla swych obrońców i bohaterów. Z tym większą czcią i wdzięcznością odnosi się ona niewątpliwie do dzisiejszego Wojska, które swą bohaterską walką i krwią wyzwoliło tę ziemię polską z jarzma najcięższej niewoli niemieckiej.

Mineło dwa i pół roku od tej radosnej chwili wyzwolenia. Okres to krótki i wszyscy pamiętamy jeszcze tę ponurą atmosferę zbrodni i zdziwienia, w której najcięższa niemiecka pustynia nasz kraj, mordował naszych najbliższych, burzył z iskrą barbarzyńską naszą wieloletnią kulturę i niszczył brutalnie nasz wielowiekowy dorobek kulturalny.

Zbyt potworna była

MEKA NIEWOLI

abyśmy mogli o niej zapomnieć kiedykolwiek. Z tym większym zdumieniem spościamy dzisiaj na tych, którzy nie tylko zapomnieli już o tragicznym doświadczeniu, jakie przeżyli kraje i narody Europy pod butem zbrojeńskich hord oszalełego hitlerizmu, ale pragnęliby nawet znów pobudzić do życia hydry teutońskie, aby straszliwie nęcały narody i zmuszać je do uległości.

WNIOŚCI Z KRWAWYCH DOŚWIADCZEŃ

Mamy wszelkie podstawy, aby wierzyć, że daremne okazały się te wysiłki. Nie tylko my, ale i obywateli większości ludzi na świecie potrafi wyciągnąć własną naukę i wnioski z przeżytych bolesnych doświadczeń historii. Setki milionów ludzi pracy i nauki pragnie szczerze i gorąco pracować w pokoju i wspólnym działaniu na rzecz postępu kultury i cywilizacji ludzkiej.

Tęsknota ku sprawiedliwym formom współżycia społecznego, ku wykreśleniu raz na zawsze ze stosunków ludzkich metod grabieży, przemocy i napaści znajduje dziś w sercach i umysłach ludzi — wiele więcej zwolenników, niż kiedyś i zbrodnicze, niepojmowane w swej chciwości panowania i uciśku instynkty garksi bałwochwalców wojny.

Kole Morskie Stowarzyszenia Wychowawców Szkoły Główni Handlowej

Studium Praktycznej Wiedzy Handlowej

Gdańsk, Rokossowskiego 46

uruchomienia od 3 listopada 1947 r.

KURSY FACHOWE

koncesjonowane przez władze szkolne

Księgowości:

- kurs podstawowy dla pracowników księgowych (roczny)
- kurs nowoczesnej księgowości dla księgowych-bilansistów (półroczny)

3 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych.

Języka angielskiego:

- dla początkujących
- dla zaawansowanych
- dla pogłębienia znajomości języka ekonomicznego z korespondencją handlową

2—3 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych.

Kursy prowadzenia przedsiębiorstw morskich (roczny)

Kurs Organizacji Biura Finansowo-Rachunkowego (roczny)

Kursy korespondencji i pisanja na maszynie (w organizacji)

Wykłady w godzinach popołudniowych.

Wykładowcy — Profesorowie wyższych uczelni i rzeczoznawcy gospodarczy.

PRZEZ FACHOWCÓD DO POPRAWY BYTU

Zapisz się na kursy!

Zapisy przyjmuje Sekretariat czynny od 1 października 1947 r. w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17.00—18.30.

Gdańsk, ul. Rokossowskiego 46 — parter (przystanek przy Akademii Lekarskiej). 3396-k

NARÓD POLSKI —

OREDOWNIKIEM POKOJU

Naród polski, który przeszedł w latach niewoli przez piekło udręki, jest dziś najgorętszym oredownikiem pokoju. Dlatego też, gdy składamy dziś hołd naszemu Wojsku i wręczamy mu za-

szczone białe-czerwone szablony z godłem ojczystym, chcemy widzieć w żołnierzu polskim wytrwałego strażnika pokoju, wierną ostoję wolności demokratycznej i niezłomnego obrońcę naszej niezawisłości państwowej i narodowej. Mineło zaledwie dwa i pół roku od chwili, gdy Polska odrzuciła się zaów do zryła

WOLNA I NIEPODLEGŁA

Odrodziła się w nowych granicach, od-

zyskawszy swe prastare macierzyste ziemie aż po Nysę Łużycką, Odrę i Szczecin.

Najstarsze siedliska Piastów — pierwszych historycznych organizatorów i założycieli naszego państwa sprzed tysiąca lat — stały się znów centralnym ośrodkiem naszego terytorium państwowego i narodowego, naszego życia gospodarczego, umysłowego i kulturalnego.

Tragedię więźniów Stutthofu odsłaniają zeznania świadków

W piątym dniu procesu gdańskiego Sąd zakończył przesłuchanie oskarżonych i przysięgił do przyjmowania zeznań świadków. Wyjaśnienia ludzi, którzy przebywali w Stutthofie odsłaniają koszmarny obraz obozu. Odsłaniają nieco zatarłe w naszej pamięci okropności okupacji i przypominają nam o niebezpieczeństwie niemieckim.

Zainteresowanie procesem jest ogromne. Sala od rana do końca posiedzenia jest przepełniona. Publiczność uważnie śledzi przebieg rozprawy i żywo reaguje na zeznania świadków i wyjaśnienia oskarżonych.

Wszyscy oskarżeni zaprzeczają pierwszemu zarzutowi aktu oskarżenia i nie przyznają się do okrucieństw i morderstw. Józef WENHARDT nie przyznaje się nawet do przynależności do SS. Twierdzi, że z powodu niezgłoszenia się na roboty w Rzeszy został w roku 1943 skierowany do Stutthofu i pozostawał tam na stanowisku strażnika.

Werner WOELNITZ utrzymuje również, że nie należał do SS. Do obozu dostał się tylko dlatego, że był niezadowolony ze służby wojskowej. Eskortował więźniów podczas ewakuacji, jednakże o okrucieństwach podczas tragicznego marszu nie wie.

Zupełnie niewinnym czuje się Adalbert WOLTER i uważa, że nie potrzebuje tłumaczyć się. Stwierdza jednak, że do SS należał już w roku 1933. W Stutthofie był od marca 1942 r.

Wilhelm FOGLEK przyznaje się do przynależności do SS i do posiadania złotej odznaki partyjnej, jednak jak twierdzi uważa się za niewinnego, gdyż dopiero po procesie norwimberskim dowiedział się o przestępnym charakterze tej organizacji. Był nie tylko w Stut-

thofie ale także w obozie koncentracyjnym w Rydze.

Edward ZERLIN i Hugo ZIDHM zeznają podobnie do swoich poprzedników. Stwierdza jednak, że do SS należał od r. 1933. W odniesieniu do więźniów, jak utrzymują, byli „łagodni i wyrozumiali”.

Na zakończenie dodatkowo zeznał NIKOLAJSEN, który powoływał się na swoje małżeństwo z Żydówką i rzekomo dobre ustosunkowanie się do Polaków i Żydów.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Przed przesłuchaniem świadków przewodniczący Sąd udzielił im pouczenia co do obowiązku składania prawdziwych i rzetelnych zeznań. Świadkowie złożyli przysięgę.

Pierwszą zeznała świadek Anna WOJNIOŹWICZ. Przebywała ona w obozie od 29.9.1944 r. do 27.1.1945 r. Jak pisał wojenny z powstania warszawskiego. Świadek opisuje sposób przyjmowania do obozu, pierwszy okres pobytu, stosunki, charakteryzując oskarżonych Meiera i Fotha i przedstawia Sądowi przebieg ewakuacji. Kierownictwo obozu nie zwracało zupełnie uwagi na uprawienia jakie przysługiwały jeńcom wojennym i traktowało ich nie tylko na równi z innymi więźniami, ale nawet gorzej. Przybyłych razem ze świadkiem 40 kobiet wojskowych trzymano początkowo przez 7 tygodni w ciasnej izbie pod kluczem, wypuszczając tylko 3 razy dziennie na kilka minut. Więźniarki spały na ziemi. Rozmiar pomieszczenia nie pozwalał na to, żeby wszystkie naraz mogły się położyć. Często wyjaśnić swoje stanowisko w obozie, więźniarki jako wojskowe napisały podanie do Meiera, który po wezwaniu do siebie świadekka zakomunikował kategorycznie, że na żadne ustępstwa nie pójdzie. Uważa je za bandytów, zasługujących na wystrzelanie. Zagroził, że zmusi je do ciężkiej pracy i pozbawi prawa noszenia mundurów. Na drugi dzień po tym oświadczeniu Meier swoje pogroźki wprowadził w życie.

OGŁOSZENIE

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia w Gdańsku, zawiadamia wszystkich Kolegów dentystów i techników dentystycznych, że w niedzielę dnia 19 października 1947 r. o godz. 10 w pierwszym terminie i 10.30 drugim terminie odbędzie się w sali bankietowej hotelu „Nadmorskiego” w Sopocie, ul. Grunwaldzka Nr 12. Walne Zgromadzenie Dentystów i Techników Dentystycznych. Ze względu na ważność spraw wszyscy zainteresowani proszeni są o gromadnie wzięcie udziału w Zebraniu. 3380-kl

Przewodniczący Okręgu: (—) Dr. med. Wł. Czapliński.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski m. Sopotu — Oddział Apropozycji unieważnia karty zaopatrzenia kat. I na miesiąc listopad 1947 r. o następującej numeracji:

- od Nr 044249 do Nr 044333
- od Nr 044508 do Nr 044576
- od Nr 044656 do Nr 044689
- od Nr 049263 do Nr 049280
- od Nr 049065 do Nr 049106
- od Nr 047258 do Nr 047348

3390-k

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

WYSIEDLANIE W WOJEW. SZCZECIŃSKIM

Dotad — jak podaje „KURJER SZCZECIŃSKI” — wysiedlono z terenu województwa szczecińskiego 425.000 Niemców. W wyniku tej akcji w niektórych powiatach województwa nie ma już wcale Niemców za wyjątkiem chorych, starców i ich opiekunów, którzy czekają na specjalne transporty sanitarne.

„Poza tym — jak donosi pismo — przebywają jeszcze u nas — łachowcy, wyeklamowani przez władze ministerialne oraz Niemcy na usługach wojsk radzieckich.

Ostatnie rygorystyczne zarządzenia regulują doglądowo sprawę, którzy Niemcy mogą jeszcze przez pewien czas przebywać z polecenia władz polskich. Również i władze sowieckie otrzymały ściśle określone cyfry kontyngentowe, a Niemcy ponad te cyfry muszą być w najbliższym czasie odesłani.

NIEDOPUSZCZALNYM JEST, ABY NIEMCY MOGLI BYĆ TRZYMANI DO USŁUG OSOBISTYCH. Wrazie stwierdzenia takiego wypadku winni być bezwzględnie karani.

Wszyscy Niemcy, którzy pozostaną, będą mieli karty legitymacyjne zielone — zatrzymani z polecenia Ministerstwa, oraz czerwone — na usługach władz radzieckich.

ZAGADNIENIE

„DZIENNIK POLSKI” porusza jedną z tych drobnych spraw, które w rozważaniu w życiu stają się problemami.

Chodzi o opóźnioną w nauce młodzież:

„Ci młodzi ludzie mieli różne przeżycia w czasie okupacji.

Przeżycia ludzi dorosłych.

Wojna się skończyła. Zbyt szybko dojrzali młodzieńcy powrócili do normalnego życia. Poszli do szkoły.

A w szkole istnieją dawne, surowe, lecz w normalnych warunkach najzupełniej słuszne przepisy: paść nie wolno!

Lecz — „przyczyną jest druga natura”. Starsi uczniowie nie mogą wytrzymać bez papierosa. Usiłują się nawet niekiedy odzwyczaić od palenia, lecz nie potrafią.

Stąd kolizje z ciałem profesorskim.

CZNIE POPRAWILI SIĘ PO BITWIE POD STAŁINGRADEM

Następny świadek dr WOJEWSKI charakteryzuje Meiera i Fotha jako najgroźniejszych ludzi w obozie i stwierdza z całą stanowczością, że egzekucje przez rozstrzelanie wykonywali oni osobiście. Partie więźniów na śmierć, a następnie spalanie dostarczane były często. Czasami nawet 2 razy dziennie przeprowadzano po 10—15 osób i po zwiezaniu im rąk pojedynczo przyspawano do krematorium i wystrzałem w tył głowy pozbawiano życia. Sceny te świadek widział z okien szpitala obozowego, w którym był zatrudniony.

Dalej świadek zwraca uwagę na okropne warunki bytowania więźniark narodowości żydowskiej. Następnie mówi o zabijaniu więźniów przy pomocy zastrzyków.

Zeznania świadków na polecenie Sądu tłumacz w obszernym skrócie podaje oskarżonym. Wszyscy przewidują za przeczną zeznaniom świadków. Przyznają się tylko do niektórych czynów.

Dzisiaj — dalszy ciąg procesu. (w)

Dnia 8. 10. r. b. po długotrwałej chorobie zmarł w Sanatorium Gostynin Kruk mój drogi i dobry mąż, nasz brat i szwagier

„P.

CZESŁAW KACZMAREK

O czym zawiadamia w smutku pogrobowe

ZONA z RODZINĄ.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Gdyni w kościele Najśw. P. Marii dnia 14. 10. rb. (wtorek) o godz. 9.30. Pogrzeb z kosciołnicy cmentarnej na miejsce spoczynku o godz. 11.

7139

Czesław Kaczmarek

Przewodnik Działu Gospodarczego S—ni „Zgoda” w Gdyni, zmarł w Sanatorium w Gostyninie w dniu 8 października 1947 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 14 października r. b. o godz. 9.30 w kościele Najśw. Marii Panny w Gdyni (ul. Świętojańska). Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na Witominie nastąpi o godz. 11 o czym zawiadamia:

3391-k

RADA NADZORCZA, ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA, PRACOWNICY S—ni „ZGODA” W GDYNI

W dniu 2. 10. 1947 r. zmarł w Poznaniu po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz drogi brat, zięć i szwagier

inż. Władysław Hemmowicz

Pogrzeb odbył się w Poznaniu w dniu 6. 10. b. r., o czym zawiadamia przyjaciół i znajomych pograżona w głębokim smutku

3384-k

ZONA i RODZINA

Sopot, ul. Stalina 755-b

BIURO REKLAMOWO-TARYFOWE

„PAGED”

Polska Agencja Drzewna Sp. z o. o. w Warszawie Oddział w Szczecinku, ul. Leśna 53 Tel. 352

Zawiadamia o uruchomieniu Koncesjonowanego Biura reklamacyjnego taryfowego

Zainteresowane w kontroli listów przewozowych przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne mogą przysyłać dokumenty przewozowe, celem wnoszenia reklamacji pod adresem Oddziału „PAGED” w Szczecinku. Tytułem wynagrodzenia pobieramy 15% od sum wyreklamowanych. 3400-w

Wyeksportowaliśmy 32 miliony jaj Ostatni transport odpłynął do Anglii

Gdy wychodzimy na V piętro portowej chłodni gdyńskiej, gdzie mieści się spółemowska eksportowa zbiornica jaj, otacza nas wir pracy, jak w hali fabrycznej.

Stokilkadziesiąt osób, głównie kobiet, które się krzątają po sali w szarych jednokolorowych fartuchach, przesorowuje dziennie ok. 400.000 jaj, czyli niemal 3 wagony.

Pierwszy transport przyjechał zbiornicą 18 kwietnia b.r., a niedociągnięcia transportowe sprawiły, że niekiedy trzeba było przyjąć od razu 15 wagonów do rozładunku.

W PROMIENIACH LAMP

Pośrodku hali znajduje się 8 kabin, zaopatrzonych w małe okienka, za którymi siedzą w półmroku prześwietlacze. W świetle widoczne są, tylko ich ruchliwe ręce, które z automatyzmem maszyn przesuwały ją pod promienie lampy i odkładają dalej.

Przez jedno okienko do kabiny po długiej, drewnianej rynnie płynie nieprzerwanie biały strumień jaj, podsuwanych przez 2 robotnice z zewnątrz. Ich czynność jest prosta. Wyjmują ją z skrzyń i stale nakładają do rynienki. Gorsza praca bywa, gdy rozpakowywana skrzynia wykazuje znamiona wilgoci. Wtedy trzeba każdą jajko powąchać, by nie przepuścić stęchłego.

Automatyzm prześwietlacza jest bardziej zróżnicowany. Duże, czyste i różowe w świetle lampy, o prawidłowej komorze, wzbiorowe ją odsyła rynienką przez drugie okno na zewnątrz. To jest I gatunek jaj, które pojdą na eksport w skrzyniach z napisem: „Polish eggs”.

EKSPOKT NIE ZUBOŻA RYNKU

Jaja z za dużą komorą (powyżej 6 mm) z małymi plamkami itd. jako II gatunek odkłada prześwietlacz do przygotowanej wytłaczarki. To pójdą na rynek krajowy. Z ogólnej ilości 82 milionów jaj, zakupionych przez „Społem” w 1946 r. wyeksportowano tylko 3 miliony. Resztę sprzedano na rynku krajowym. W b.r. ze skupu 150 milionów jaj, który zresztą jak się ocenia w przyszłości stanowi zaledwie 10% ogólnej ilości jaj w kraju, wyeksportowano 32 miliony. Myślę więc i niesłusznie są zdania, że zdrożały jaja, bo idą na eksport, nie będzie jaj, bo „Społem” zakupuje i id. Skup jaj ma cel i pożytek podwójny: jako akcja przynosić dewizy do skarbu państwa i zaoferować hodowcom drobiu opłacalność produkcji przez utrzymanie cen na rynku jajeżarskim w okresie największej podaży t.j. 3 miesiące letnich. Na ten okres bowiem przypada 70% rocznej produkcji, której bez skupu przez „Społem” i eksportu rynek wewnętrzny nie byłby w stanie wchłonąć. W tym czasie „Społem” przygotowuje rezerwy, które na b. zimę wyniosą 33 miliony jaj, zapewniając konsumentom utrzymanie cen względnie niskich w okresie zimowym.

PASTEURYZOWANE I MROŻONE

Przy sortowaniu pewien procent jaj odpada: z plamami ciemnymi, zepsute, t. zw. zbitki. Są poza tym odpady użytkowe, t.j. tłuczki — jaja pobite w czasie transportu. Dla ich zużytkowania „Społem” uruchomiło w b.r. przy zbiornicy eksportowej zamrażanie jaj, które w tej postaci mogą być wykorzystane dla eksportu. Zamrażanie odbywa się wg. patentu holenderskiego. Polega

ono na pasteuryzowaniu jej przed zamrożeniem. Pasteuryzacja zmniejsza znacznie ilość bakterii (z 4.200.000 znajdujących się w 1 cm sześć, do 20.000) zabijając przy tym najszkodliwsze, bakterie coli. Pasteuryzowane jaja, (bez skorupki) pakowane w puszki 18 kg. i zamrażane, mogą być używane w przemyśle gastronomicznym, cukierniczym i fabrykach makaronu.

Przy maszynach do pasteuryzacji, w jasnej, czystej sali pracuje kilkadziesiąt schludnych, dziewcząt w białych fartuchach. Pierwszą próbę zamrożonych jaj przeznaczonych dla eksportu zabrał ostatnio s/s „Lech”. Jaja mrożone budzą większe zainteresowanie za granicą, niż proskowane. Obecnie Anglia, której odpada dostawa jaj mrożonych z Chin, prowadzi rozmowy w sprawie eksportu z Polski.

ZWAŻONE JEST KAŻDE

Wracamy do sortowni gdzie dziewczęta szybko pakują ostatnie partię jaj. W kacie hali huczy motor elektrycznej maszyny sortowniczej, która waży i segreguje jaja na sześć wielkości z szybkością 9 tys. jaj na godzinę. Jest to maszyna podwójna. Druga, mniejsza w godzinę segreguje 5 tys. Na eksport idą 4 wielkości. T.zw. „trzyznastki”, „15”, „16” i „17”. Mniejsze zostają w kraju. Obsługująca maszynę robotnica wymusza z odpowiednią przędkością maszyn sortowniczej ją i układa w podstawowych obok skrzynek. Każde jajo zostaje wstawione w kratkę tekturowej wkładki, a potem przekładają się warstwą drewnianej welny (wiorami) i karbowanym papierem — przekładką. W ten sposób do skrzyń pakuje się 360 jaj. Czytamy napis: „13 i 1/2 lbs.”, t. zn., że

120 jaj waży 13 i 1/2 lbs. Przy „16” 120 jaj waży 16 lbs. itd. Jaja te idą do Anglii. Wysyłane do Szwajcarii waży się w gramach, 55-56 gr. waży 1 jajo. W b.r. w czasie wykonywania umowy z Anglią na wysyłkę 28.800.000 jaj, wyeksportowano do Szwajcarii 7 wagonów, t.j. 1.296.000 sztuk jaj średniej wielkości i do Szwecji 2 wagony „siedemnastek” (największych jaj) — 288.000 sztuk.

Z CHŁODNI NA STĄTEK

Wypłnione paczki odnosi się do pakowni, gdzie młotki stukają na różne tony. Kilku robotników zabija wieka skrzynek. Wózek odwoza gotowe do windy. Z rampy i piętra dźwięk portalo- wy nabrzeża zabiera cały wózek i przenosi do luku „Lecha” gdzie znów kilku robotników go odbiera układając skrzynki.

11 b.m. był ostatnim dniem eksportu jaj w b.r. s/s „Lech”, który zabrał do Londynu pierwszy transport jaj zabrał i ostatnią ich partię 421.200 sztuk, siedem nasyt z kolei transport. Odbiorcą robotą eksportowej zbiornicy, przesorowanie w czasie tegorocznej kampanii 342 wagonów t.j. 48.594.627 sztuk jaj i wysyłka na eksport 32 milionów jaj została wykonana w terminie, dzięki pracy personelu i fachowemu kierownictwu M. M.

Z okazji zakończenia tegorocznej kampanii eksportu jaj, w eksportowej zbiornicy znajdującej się w portowej chłodni gdyńskiej, 11 b.m. odbyła się uroczystość, w której wzięli udział m. in. dyr. dep. eksp. w Min. Przem. i Handlu Drowdzowski dyr. gab. min. Szysa Librowicz, dyr. Wróblewski z B.G.K., dyr. wydz. mlecz. - jajcz. „Społem” — Epsteina, dyrektora „Społem”, przedstawiciele prasy i personelu zbiornicy. Dyr. Zbiornicy Skrodzki w krótkim przemówieniu podziękował personelowi za wydatną pracę, a dr. Majer z dyr. „Społem” z Warszawy wręczył najbardziej zasłużonym pracownikom dyplomy uznania, 18 pracowników otrzymało miesięczny bezpłatny pobyt w domach wypoczynkowych „Społem”, a 43 osoby premie po 5 tys. zł. (m)

Jedna instytucja ubezpieczeniowa

Wywiad z wiceministrem Pracy i Opieki Społecznej dr. Giebartowskim

Jak wiadomo, odbył się niedawno w Szczecinie zjazd Zw. Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych. Na czoło obrad wysunęła się sprawa reformy ubezpieczeń społecznych w Polsce. W związku z powyższym wiceminister Pracy i Opieki Społecznej dr. Giebartowski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu.

Na pytanie — w jakim kierunku pójdzie przebudowa ubezpieczeń społecznych, — dr. Giebartowski odpowiedział:

— W demokracji ludowej ubezpieczenia społeczne muszą nie tylko w pełni chronić klasę pracującą przed tragicznymi nieszczęściami w skutkach wypadkami chorobowymi, kalektem, skutkami starości itp., ale przede wszystkim winny stać się środkiem faktycznej opieki nad klasą pracującą. Utrzymanie zdrowia i sprawności człowieka pracy na najwyższym poziomie — oto zadanie aparatu ubezpieczeń społecznych. Aby spełnić to zadanie, ubezpieczenia winny stać się jednolitą instytucją społeczną, obejmującą całokształt zagadnień ubezpieczeniowych. Co więcej, uważam że ubezpieczenia winny objąć, w specjalnych agendach również wytwórców samodzielnych: rzemieślników, chłopów, wolne zawody itd. Ma to również swoje społeczne znaczenie. Jednolite, powszechne ubezpieczenia pomogą w dużym stopniu do usunięcia przestarzałych przegród i hamulców między wsią a miastem, jak również między pracownikami różnych gałęzi wytwórczości.

— Jak, według p. ministra, winna wyglądać organizacja takich powszechnych ubezpieczeń społecznych?

Szkola Morska w Szczecinie rusza w listopadzie

Od nowego roku szkolnego Państw. Szkoła Morska w Gdyni posiadać będzie tylko Wydział Mechaniczny, natomiast Wydz. Nawigacyjny zostanie uruchomiony w Szczecinie. Obecnie trwają intensywne prace nad odbudową gmachu Państw. Szkoły Morskiej w Szczecinie. Roboty są prowadzone przez 4 firmy budowlane i instalacyjne. Dotychczas zakończono roboty malarzkie i tynkarskie oraz rozpoczęto roboty malarskie, instalacyjne itp. Do dnia rozpoczęcia nauki mają być przygotowane i oddane do użytku dwa piętra we frontowym prawym skrzydle gmachu szkolnego. Uroczyste otwarcie roku szkolnego ma nastąpić w dniu 5 listopada.

W ub. mies. zakończyła swe prace komisja, przyjmująca kandydatów do szkół Jungów i Rybaków Dalekomońskich przy Państw. Centrum Wychowania Morskiego. Ogółem do obu szkół przyjęto 250 uczniów. W dniu 25 września br. został otwarty III turnus Szkoły Jungów. Zgodnie z zatwierdzonym przez Ministerstwo Żegluga nowym ustrojem szkolnictwa morskiego, do Państw. Szk. Morsk. będą przyjmowani tylko ci kandydaci, którzy uprzednio skończyli Szkołę Jungów P. C. W. M. (m)

ŻEGLUGA - PORTY - RYBOŁÓWSTWO

APATYTY Z MURMAŃSKA

12 bm. zawinął do Gdyni radziecki statek „Wolga”, przywożąc 3420 t. apatytów z Murmańska. Wyładunek przy nabrzeżu Indyjskim. Klaryje Navigator.

Z SUROWKĄ ŻELAZNĄ

Z Gdyni zabrał partię surowki żelaznej 11 bm. szw. Falken, kłarowany przez Agmor (402,05 t.). Szw. Sven kłarowany przez Navigatorka zabrał z Gdyni 440 t. Z Gdańska odszedł szw. Sunda z ładunkiem 175 t. surowki.

BYDŁO NA RZĘŻ

Duński Limfjorden, zawinął do Gdańska 12 bm. z ładunkiem 193 sztuk bydła na rzeż. Klaryje Polbal.

NOWY TRAWLER

12 bm. zawinął do Gdyni z Great Yarmouth nowy trawler motorowy, zakupiony dla Tow. połowów dalekomor-

skich „Dalmor”. Tonaż jego wynosi 84 BRT i 36 NRT. Przywoził 10 sędzi rybackich. Klaryje Agmor.

Z DROBNICĄ

11 bm. odszedł z Gdyni pol. Lech z partią drobnicy 142 t. i fin. Mira — zabierając 582,3 t. Klaryje Baltica.

WZRASTA IMPORT RUDY

W ostatnich dniach przyszedł do Gdyni 4 statki z rudą, z tego 3 z tranzytem: szw. Edith dostarczył 2300 t., szw. Hemsee 1938,5 t. i Consul Kalifron 4946 t. Wyładunek na nabrzeżu Indyjskim. Klaryje Polshipping. Szw. „Fre dren” wyładunek rudy dla naszego przemysłu 3590 t. Klaryje Baltica. Do Gdańska w tym czasie zawinęło 6 statków z rudą, szw. Salen dostarczył dla Węgier rudę 4898 t. Klaryje Navigator. Dla Czechosłowacji 3 statki dostarczyły łącznie 11.033 t.

i dla naszego przemysłu 2 statki 3110 t.

POD PANAMSKĄ I GRECKĄ BANDERĄ

W ciągu ostatnich dni wyszło z portu gdyńskiego kilka statków z ładunkiem węgla. Największy zabrał grecki „Per sephone”, który odszedł do Holandii z ładunkiem 7298 t. i 812 t. bunkru. Klaryje Polbal. Panamski „Cygnak” załadował 6224 t. węgla i 270 t. bunkru, udając się do Antwerpii. Klaryje Baltica.

HOŁOWNIK DLA SZCZECINA

Do obsługi portu szczecińskiego został przydzielony nowy holownik „Łoś” o sile 500 KM, zakupiony z demobilu. Przyholował on do Szczecina drąg „Hamm 201”, również zakupioną z demobilu.

CORAZ WIĘCEJ KONI

Do Gdańska zawinął 12 b.

m. duński „Danix”, kłarowany przez Baltkę z ładunkiem 410 koni z Malmo. Do Szczecina zawinął w tych dniach dun. Sonderjylland z ładunkiem 111 koni.

40 TON LOSOSIA DLA ANGLII

Polski „Lech” zabrał do Anglii dnia 11 bm. 40 ton lososia, załadowanego przez Centralę Rybną. Poprzedni ładunek lososia dla Anglii, za brany przez ang. statek Baltawia, wyniósł 30 ton.

W DARŁOWIE

Służba hydrograficzna G. U. M. przygotowała na za chodnim falochronie portu darłowskiego dzwon mgłowy o zasięgu dźwięku 3 Mn. Dzwon będzie uruchomiony ręcznie. Sygnał podaje się podczas mgły i nieprzejrzystej pogody jako odpowiedź na sygnały mgłowe wchodzących do portu statków.

Popularny Konkurs Rysunkowy „Dziennika Bałtyckiego” Zadanie dziewiąte



9)

Frapująca zagadka

Morski Inst. Rybacki komunikuje: Jak informują rybacy niemieccy z Aalbeck (Węgorz) w rejonie Bornholmu w dn. 3 i 4 bm. natknięto się na morzu na zagadkowe płyny żrące — palące, wpuszczono do morza. Płyny te powodują śmierć ryb, niszcza sieci i parzą dotkliwie ręce. Dalszych szczegółów co do nazwy tajemniczych płynów i skądby się one wzięły, na razie brak.

Wdrożono w tej sprawie dochodzenia.

Zabaz połowów sieciami surowymi

Przeprowadzone przez władze rybackie inspekcje w osiedlach rybackich i na wodzie ujawniły, że rybacy używają często do połowów sieci surowych, niezabezpieczonych przed szkodliwym działaniem wody i drobnoustrojów.

W związku z tym Gen. Inspektorat Rybołówstwa Morsk. wprowadza z dniem 1 listopada br. zakaz połowów sieciami surowymi — nieimpregnowanymi. Wprowadzenie zakazu będzie poprzedzone akcją konserwacji sieci, w ramach której administracja rybołówstwa morskiego postawi do dyspozycji rybaków odpowiednią ilość środków impregnujących i utrwalających. (m)

Bóg zapłać!

Po ulicach miast i wsi snują się i snuć się długo jeszcze będą żywe pamięćki wojny. Mężczyźni w sile wieku o kulach chodzący lub groteskowymi, mechanicznymi ruchem wyrzucający podłuski protezy, prowadzący pustym rękawem bluzę, prowadzeni przez zmysłowego, tresowanego psa, ciemnymi szklami przysłaniając swoje nieszczęście... Młodzi chłopcy o przysięgłym wejściu, pozbawieni obu nóg, spędzający większość swoich dni w wózku paraliżika... Tysiące, dziesiątki tysięcy inwalidów...

Aby tym ciężko okaleczonym przyjąć z pomocą, Państwo wypłaca im rentę miesięczną. Nie jest to zapłata za przelaną krew, za utracę na zawsze zdrowie, tych dóbr bowiem pieniędzmi opłacić nie można. Renta w swoim założeniu ma tylko umożliwić skromny byt tym, którzy, na chleb zapracować nie są w stanie.

Renta ta jest niska z konieczności. Inwalidów bowiem jest dużo, o wiele za dużo w stosunku do możliwości dźwigającego się z gruzów Państwa.

Potrzeby inwalidów muszą ustąpić potrzebom całego Narodu. Zresztą inwalidzi również muszą pracować. Pomimo kalekta, pomimo utraty ręki lub nogi, pomimo zranionego przez liczne narkozy serca, nie uchyłają się od tego przymusu, przeciwnie — chcą pracować i w miarę swoich możliwości pracują, czy to za biurkiem urzędnika, czy na niskim stolek szewskim, czy w kiosku z papierosami, dżazyną, w lecie i mroźnym w zimie.

Jest to stanowisko właściwe i słuszne. Wszakże bez świadomości, że jest się pożytecznym, życie stałoby się dorkliwą karą.

Rywalizacja jednak z ludźmi zdrowymi o mocnych łokciach jest dla inwalidy z natury rzeczy trudna.

Kiedy oszołomiony swoim nieszczęściem musi dopiero uczyć się żyć w nowych, bolesnie odmienionych warunkach, szuka się raz z niechęcią, bezwzględnością, nawet brutalnością. Trudno temu uwierzyć, jednak jest to faktem, z którym inwalida musi się pogodzić, spotykając go aż nadto często bądź w tramwaju, gdzie stać musi, kiedy siedzą inni, jak najzdrowsi, bądź w kolece przed kaską Urzędu Skarbowego, gdzie wystawać musi — nieraz godzinami — dla podjęcia swojej skromnej renty.

Kikutu i bliźni, amputowanych rąk i nóg palą czasami nieznosnie, toteż przychodzą takie chwile, kiedy konsekwencje zaszczytne w teorii kalekta kładą się na duszę ciężarem nie do wytrzymania. Wówczas na nowo powstaje bunt, tym dotkliwszy, że bezsilny, bunt, który — zdawało się — już przysnął. Wówczas na nowo rodzi się rozpacz...

Jest jednak w życiu inwalidy pewien wyświeślenie, na którego wspomnienie cichnie jego ból i ludzi i rozgorzenie, każe mu przezwyciężyć zniechęcenie i po chwilowej rozterce zabrać się znowu do pracy bez względu na to, czy zostanie ona należycie oceniona czy też nie.

W Poznaniu, przy ulicy Przemysłowej, wznosi się jasno ctykowany, okazały budynek. Przez duże jego okna widać przechodzących fragmenty maszyn, obok zaś — scydlonych nad robotą pracowników w granatowych kitlach. Instytucja ta — to Państwowa Wytwórnia Protez, szczęśliwie ocalała ze zniszczeń, jakie spadły na miasto.

W tym jasnym domu, pełnym światła, wszystko wskazuje na to, że jego idea prze wodnia jest dobro inwalidy.

Potwierdza to już samo rozplanowanie gmachu i urządzenie jego wnętrza. A więc

podłoga na korytarzu i w salach jest pokryta szorstką masą, uniemożliwiająca poślizgnięcie się. Wzdłuż ścian wmurowano stawy, które pomagają protezowanemu stawie pierwsze, niezgrabne kroki. Tuż obok formiarni, gdzie zdejmuje się w gipsie odlewy z okaleczonych kończyn, mieści się łazienka z natryskami i wanną. W przy mierzalni jest wielkie lustro, sięgające podłogi, w którym inwalida może sprawdzić ustawienie protezy nogi, oraz wygodna kanapa dla wypoczynku. Na piętrze oczekują na inwalidów przyjeżdżających gości.

Wyznając zasadę, że „syty głodnego nie zrozumie”, Kierownictwo Wytwórni w trosce o protezowanych zatrudnia wśród personelu znaczny odsetek inwalidów, którzy łatwiej niż ludzie zdrowi mogą wyczuć dolegliwości towarzyszących niedoli.

Inwalida jest klientem do obsłużenia niełatwym, stan jego nerwów pozostawia zazwyczaj wiele do życzenia. Często przyczyną bólu może być jakiś drobny defekt protezy, który uszczęśliwiłby ortopedystę będącego człowiekiem zdrowym, zostanie od razu spozstrzeżony przez ortopedystę - inwalidę. Ma to znaczenie doniosłe dla dalszego dopasowania protezy.

Dyrekcja Wytwórni, tudzież doskonale wykwalifikowany, zrównoważony personel robią wszystko, aby zadowolić swoją trudną klientelę. Stwierdzić należy, że zadanie to udało im się w zupełności.

Jakże często do debowych drzwi wejściowych „jasnego domu” zmierzają kulający silnie człowiek, którego drgaćca twarz i zaciśnięte szczęki świadczą wymownie o opanowanym z trudem cierpieniu, po paru godzinach zaś wychodzi z tych samych drzwi rozpozgodzony, ożywiony i uśmiechnięty!...

Te cudowna przemiana, która człowiekowi nieznękanemu przywraca możliwość pracy i uśmiech, sprawia personel Wytwórni swoją umiejętnością zawodową, ale niemiennie — także cierpliwością, z jaką wysłuchuje inwalidzkich skarg.

Jako jeden z tych, którego największą klęską ludzkości, wojna, przywróciła życiu iko inwalidę bez nogi, któremu zaś umożliwiła pracę, składam Wam tą drogą, Szanowny Kierowniku i szanowni Pracownicy Państwowej Wytwórni Protez w Poznaniu, za Waszą umiejętność, dobrą wolę i mądra wyrozumiałość dla ludzkiego cierpienia z głębi wdzięczności serca płynące

BÓG ZAPŁAĆ!

Mieczysław Zydler

Giełda zbożowo-towarowa

z dnia 13.10. 1947 r. w Gdańsku.	
Pszenna 2	3 600 — 3 700
Żyto	2 400 — 2 500
Żemienia przemiałowy	2 300 — 2 400
Owies	2 300 — 2 400
Maka pszenna 80 proc.	5 000 — 5 200
Maka pszena 70 proc.	5 000 — 5 500
Maka żytnia 90 proc.	2 450 — 2 750
Otręby pszenne	2 100 — 2 300
Otręby jęczmieńne	4 800 — 5 700
Proch	5 800 — 5 100
Proch biały	5 200 — 5 400
Rzepak tony	9 000 — 9 600
Mak niebieski	18 000 — 20 000
Grzyby	8 000 — 8 500
Sól rzepakowy	2 300 — 2 400
Sól iniany	2 600 — 2 900
Ziemiaki jadalne	6 000 — 6 25
Ziemiaki fabryczne	500 — 570
Tandemcia surowa	

Już w najbliższych dniach

po przerwie wakacyjnej
wznowi działalność
największy tygodnik młodzieży

MŁODA RZECZPOSPOLITA

Adres redakcji i administracji
Kraków, ul. Basztowa 15, I p.

KORRESPONDENCI NASI

z Lęborka, Słupska, Sławna, Koszalina, Miastka, Bytowa, Kościerzyny, Kartuz, Starogardu, Tczewa, Kwidzyna, Sztumu, Malborka, i Elbląga

DONOSZA

W najżywotniejszym ośrodku
ziemi kwidzyńskiej

Obszar gminy Rakowice, oddalony od Kwidzyna o 8 km, jest jednym z najżywotniejszych ośrodków gospodarczych w tutejszych stronach. Na terenie tym rozciąga się 264 małych gospodarstw rolnych i dobra zagospodarowanie majątek o łącznej ilości mieszkańców 2000.

W rozmowie z wójtem gminy, Gula Wiktem, dowiadujemy się, iż nowi przybysze-osiadłcy polscy zabrali się sumiennie do pracy na wyznaczonych działkach ziemi, chociaż borykali się jeszcze ze znacznymi trudnościami. W pierwszym rzędzie z powodu braku siły pociągowej i rąk do pracy. Dotąd 50 gospodarstw pozbawionych jest kompletnie siły pociągowej, a nawet inwentarza. Zwłoka-karło na ziemi na terenie gminy będzie jednak w bież. roku zarobną w 90 procentach.

Finanse gminy są, niestety dość problematyczne. Preliminarzowy budżet na rok bieżący wynosi 994.650 zł, a przewidywane dochody według szacunków obliczeń osłonić mogą kwotę zaledwie 503.051 zł. Zarząd Gminy ciężki więc ma orzech do zgryzienia, by pilnie potrzebne zostały zaspokojone.

Duma gminy jest majątek państwowy Pawlice, obejmujący 345 ha, z czego 45 ha przypada na lew. 32 ha na laki i pastwiska, pozostały obszar — to ziemia uprawna. Planowane zasiewy wykonano zostały w 100 procentach. Obecnie przytłoczenie się oke zimowy przy pomocy 2 traktorów i 12 koni. Także inwentarz tworzy budzi w zakresie hodowli jak najlepszą nadzieję. Do 200 litrów mleka dziennie dostarcza majątek do mleczarni kwiidzyńskiej jako stały kontyngent od 22 krów. Para tym 3 krowy — jałówki oraz przychówkę 12 cielaków i 1 buhaj — stanowią pomysłnie zapotrzebowane potrzeby hodowli. Trzoda chlewna przedstawia również stan zadowalniający, jeśli się zważy, iż z 7 utrzymanych sztuk do obchów, doszedł majątek do 3 macier, 10 warchlaków i 14 prosiat. Hodowla trzodkiwa i racjonalna. Obory, pokładowe na przetrwanie i krowy, czysta wrażliwość i ład, a tabliczki indywidualne zwierząt przebieżście odzwierciedlają faktyczny stan rzeczy.

Majątek Pawlice przeszedł dotychczas pod zarząd ZPNZ od 1 czerwca 1946 r. i jest dobrze administrowany przez ob. Cezara Michała, mającego dła pomor w osobie ob. Zachulskiego Waleriana. Majątek przeleży w stanie skrajnego opuszczenia, doszedł dła do stanu normalnego. Wierzyli zboru zaspokojenia dyle obżwizmie stałoby o 2 kondygnacjach. Ziarno kwalifikowane narazt było czeście okazalo się tu dobra, chociaż na ziemiach płaszczystych nie dawało w skutku siewu. Majątek zatrudnia 30 pracowników rolnych i 3 osoby w administracji. Komitet folwarczny, złożony z pracowników miejscowych, wnikło w sprawy gospodarcze i reguluje wszelkie świadczenia majątku na rzecz pracowników.

W beznadziejnie rozmowie z przedstawicielami pracowników ob. ob. Słowik i Zakwieczem poznaliśmy warunki pracy w majątku i poznaliśmy stan

sunek do gospodarki państwowej wszystkich pracowników. Praca na roli niszczy odzież i obuwie, licza więc ci sumienni robotnicy na zrozumienie ich potrzeb i uwzględnienie odpowiednich przydziałów ze strony ZPNZ.

Zabudowania gospodarskie oraz domki robotnicze nie budzą zastrzeżeń, jedynie spalony b. dworski budynek mie-

szkalny jest zabezpieczony własnym przez myśl. W tym budynku powstanie wkrótce świetlica dla pracowników folwarcznych, by wzniesić tu życie kulturalno-oświatowe.

Samowystarczalność rolnego majątku państwowego podnosi dobrze prosperującą kuznia i stelmachownia.

R. Karasek

Surowa kara
dla nieuczciwych listonoszów

Sąd Okręgowy w Koszalinie rozpoznał sprawę Stefana Fajkowskiego, listonosza wiejskiego agencji pocztowej w Brzeźnie pow. Białogard. Fajkowski otrzymał szereg przekazów pieniężnych dla zamieszkałych po wsiach osadników. Przekazów tych jednak nie doręczył, lecz

sfalszował podpisy odbiorców, a następnie pobierał pieniądze i przetrzymywał je sobie. Ten proceder przysporzył mu w jednym tylko tygodniu 22.000 zł. Widać, iż sprawki jego wyjdą na jaw, ulotnił się, lecz został przychwycony pod Warszawą i osadzony w więzieniu. Sąd,

Leżaki, natryski, moc zabawek
znajdą dzieci w ryjewskim prewentyrium

KWIDZYN (rk). W Ryjewie, pow. kwidzyńskiego, w malowniczej i zdrowotnej okolicy, Ub. Społ. w Tczewie zorganizowała na stopę europejską prewentyrium dla dzieci osłabionych fizycznie i anemicznych skutkiem złych warunków życiowych — czasie wojny.

Nieelitarny dobór dzieci decyduje o charakterze tak pożytecznego zakładu dla urdowienców. Bezwzględna troska o dobro dziecka widoczna jest na każdym kroku zarówno w luksusowych urządzeniach mieszkalnych, jak i staraniach, aby dzieci czuły się tu dobrze i nabrały

zdrowia. Zakład gości 106 dzieci, beztrudno spędzających czas pod czułą opieką wychowawczą, a znakomite wyżywienie przyczynia się do regeneracji wadliwych sił dziecięcych. Już po miesiącu dzieciom przybywa na wadze do 4 kg. Leżaki, idealnie czysta pościel, zapewnione natryski i wanny oraz moc interesujących zabawek — wpływają na całkowite wyzyskanie się dzieci we właściwej atmosferze.

Tak wspaniale urządzone prewentyrium jest wybitną zasługą dyrektora Ubezpieczalni Społecznej, Romana Prucińskiego z Tczewa. Dyrekcja nie pominała również sprawy kulturalno-oświatowej dzieci prewentyriów. W porozumieniu z Inspektorem Szkolnym w Kwidzynie powstanie w dniach najbliższych w zakładzie szkoła powszechna z jednym nauczycielem, starsze zaś dzieci pobierać będą naukę w normalnej szkole powszechnej tej miejscowości. Nad zdrowotnością dzieci czuwa dr. Stanisław Polkowski z Kwidzyna.

Linia autobusowa
przejsiowo nieczynna

SŁUPSK (wm). — Ze względów technicznych, wstrzymana została przejsiowa komunikacja na linii autobusowej Słupsk — Brzostkowo — Duninowo — Uszka. Należy oczekiwać, iż w najbliższym czasie przejsiowy techniczny zostanie zlikwidowany i ruch autobusowy na tej ożywionej linii zostanie wznowiony.

Znów
pożyteczny odczyt

SŁUPSK (wm). — 9 października odbył się w lokalu Biblioteki Miejskiej 16 wieczór dyskusyjny Polskiego Towarzystwa Naukowego w Słupsku. Wicewicec został wypełniony przez prelektora dr. Henryka Maryańskiego pt. „Kult żywego słowa”. Dr. Maryański jest autorem świetnej książki pt. „Kult żywego słowa”. Po prelekcji odbyła się interesująca dyskusja.

„Totumfackie”
kozy i krowy

LEBORK (ip). — Wielu tutejszych mieszkańców przeszło w ślady Ghandiego, hodując kozy, szkoda tylko, że nie poszli dalej jego śladami i nie pilnują należytym szych „pupulek”. Skądinąd całkiem pożyteczne te stworzenia, każda napotkała na drodze swych codziennych spacerów zleżał, uważają za swą bezpośrednią własność i systematycznie objadają krzewy, żywopłoty itd. Przy tej sposobności należało by zwrócić uwagę obywateli, którzy pędzą krowy ulicami miasta, że jezdnią jest dla krów, chodniki zaś dla ludzi, a nie — odwrotnie. Krowy robią nieporządek i ludzie muszą skwapliwie omijać chodniki.

Nielegalna sprzedaż
napojów alkoholowych

KWIDZYN (rk). Do wszystkich sklepów i owocarni, podejrzanych o nielegalną sprzedaż napojów alkoholowych, wkracza niespodzianie MO i reaguje zgodnie z przepisami. Zachowanie się organów N.O jest wysoce kulturalne i budzi uznanie miejscowego społeczeństwa.

Zwiększyć
propagandę
ho akcja szwanku'e

KARTUZY (jb). — Na rzecz odbudowy Warszawy wpłynęło do dnia 3 bm. ogółem 413.706 zł. Handel i rzemiosło złożyło około 300.000 zł, rolnictwo około 60.000 zł, spółdzielnie 42.000 zł, wolne zawody 1.002 zł. Z zestawienia tego wynika, że udział rolnictwa, spółdzielni i wolnych zawodów w tej akcji jest niski. W ogóle akcja ta na terenie wsi szwankuje i należało by zwiększyć pożyteczną propagandę. Z pięciu zbiorów ulicznych, zorganizowanych w Kartuzach, wpłynęło 37.914 złotych.

Loteria fantowa
na odbudowę kościoła

SŁUPSK (wm). — Obywatelski Komitet Odbudowy Kościoła Mariackiego projektuje zorganizowanie w najbliższym czasie loterii fantowej, dochód z której użyty zostanie na odbudowę kościoła Mariackiego. Według ostatnich obliczeń, koszt odbudowy wyniesie 10 milionów złotych. Zbiórka wśród społeczeństwa słupeckiego dała do chwili obecnej 1 milion złotych. Drugi milion złotych ma być udzielony Obyw. Komitetowi w formie subwencji państwowej.

Skończyły się wakacje
Kierunek — studia!

Na dworcu starogardzkim gwar i rweste. Na akademicki opuszczają gród Kociewia, śpiesząc na studia. Dziela się swymi wrażeniami z wakacji:

— „... mówię ci, na żniwach u Lolka było morowol! Pracowałam z dwójką, a jedliśmy za trzech. Nocleg — w stodołę. Michał! Przypominasz sobie, jak byk porwał ci koszulę i zdołał się ją dopiero po dłuższej gonitwie... w prosiaku!”

— „... na praktyce w „monopolku” (tj. w P.M.S-ie) było „byczo”. Najpierw to nas tam częstowali różnymi świątkami, ale później dobrał się do solidnej roboty.”

— „... pamiętasz nasze wyprawy do obozu harców w Zdunach? Traktor z przyczepką wleźł nas tam, przy dwiękach akordeonów, z zawrotną szybkością — 10 km na godzinę! — „co tu gadasz, co tu kryjesz, młodo tak, ja — one żyją!”

— „... mortus koleżanko! Ca tydzień egzamin z anatomii! Brrrrrr!”

Takie i tym podobne rozmówki, przepiękane burzami śmiechu, „towarzyszyły” wleźdźlaczom studentom. Wesoła ma-

Podjęcie „Akcji Pomocy Zimowej”

STAROGARD (ik). Odbyło się tu w sali konferencyjnej Starostwa zebranie przedstawicieli społeczeństwa, celem zorganizowania Powiatowego Komitetu „Akcji Pomocy Zimowej”. Zebranie zajął przewodniczący PKOS-u, ks. prof. Kuchciński.

Imprezy
w „Tygodniu Miłosierdzia”

KOSZALIN (ek). — W ramach „Tygodnia Miłosierdzia” zespół dramatyczny młodzieży PRW w Sianowie wystawił w sali „Pod lipami” sztukę teatralną „Ladocza „Marysine szczęście”, z której część dochodu przeznaczono na „Caritas”. W sali parafialnej odbyła się, urządzona staraniem ks. Siemlńskiego, loteria fantowa, z której czysty zysk poszedł na „Caritas” i odbudowę miejscowego kościoła parafialnego.

Znów za kratkami

KOSZALIN (ek). — Swego czasu „Dziennik Bałtycki” podawał o dokonaniu przez niejakiego Janowskiego z Karniszewic zachwałę kradzieży pasów transmisyjnych w młynie w Nowym Seceminie, koło Sławna, oraz ucieczce tegoż z rak MO w Seceminie. Obecnie, jak się dowiadujemy, Janowski wpadł ponownie w ręce MO w Sławnie, gdzie pod pozorem zbierania datków na dalszą podróż zajmował się wyłudzeniem pieniędzy u ilościowych, lecz łatwowiernych ludzi. Mamy nadzieję, że tym razem nie ujdzie bezkarnie z rak sprawiedliwości.

Występy artystyczne
zespołu radzieckiego

KOSZALIN (ek). — Staraniem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Koszalinie odbyły się w sali Teatru Miejskiego gościnne występy artystyczne miejscowego garnizonu wojskowego Armii Czerwonej. M. in. odegrano humoreskę Czechowa „Jubilusz”, wykonano charakterystyczne rosyjskie tańce narodowe, oraz odśpiewano kilkanaście piosenek o tematyce ludowej. Całość wypadła bez zarzutu, a publiczność darzyła artystów długo nie milkącymi oklaskami. Dochód z tej imprezy przeznaczono na fundusz zapomogowy Koła Związku Inwalidów Wojennych w Koszalinie.

Nowe szkoły i przedszkola

KWIDZYN (rk). — Ruch przesiedleńczy i osiedleńczy zmusił Inspektora Szkolny do zorganizowania nowych szkół, które nie były przewidziane w projekcie sieci szkolnej w r. 1947—48.

Nowe szkoły i przedszkola powstają w Białkach, gm. Wandowo, Olszowie, gm. Gardeja, Karpinach, gm. Sadlinki i w stadium organizacyjnym w Kleczewie, gm. Czarne.

Wystawa
płodów rolnych

ELBLĄG (cm). — Od dnia 5 do 12 października czynna była w lokalu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej, przy ul. Grunwaldzkiej 31, wystawa rolnicza i ogrodnicza. Wystawa zgromadziła większą ilość eksponatów, produktów rolnych i ogrodniczych.

Zainteresowanie wystawą, szczególnie wśród rolników, było duże

Pomocą zimowa objeć będą tak, jak i w zeszłym roku: dzieci, młodzież, starcy, repatrianci oraz wszystkie osoby najbardziej potrzebujące i warte pomocy. Budując na zeszłorocznych wynikach „Akcji Pomocy Zimowej”, przewodniczący się żywi nadzieję, że obecna rozpoczyna ją się akcja da tak samo dobre wyniki. Trwała ona będzie od 1. 10. 1947 r. do 31. 3. 1948 r. Organem wykonawczym na miasto i powiat Starogard jest Powiatowy Komitet Opieki Społecznej, który drogą kooptacji dobiera dalszych członków. Na propozycję przewodniczącego, aby wszyscy obecni weszli w skład Komitetu, wyrażono jednomyślną zgodę. Utworzono cztery sekcje: propagandowa, zbiorkowa, oświatowa, sprzedaż ulotek, na lepek i znaczków oraz dobrowolnego opodatkowania się.

Uchwalono również zorganizowanie Gminnych Komitetów APZ na terenie powiatu.

Na marginesie powyższego zebrania, które wykazało niezwykle aktywność członków komitetu, wypada dodać, że przebywająca w tych dniach w Starogardzie insp. wojew. Radziejewska, wydała b. pochlebną opinię o tut. Komitecie Opieki Społecznej, oświadczając, że jest on jedynym komitetem na terenie województwa, który stanął na wysokości swego zadania.

Cech elbląski
wyjeżdża do stolicy
aby usunąć tam gruzy

ELBLĄG (cm). — Cech Rzemiosł Skórzanych organizuje w dniu 19 października wyjazd swych członków w liczbę 42 do Warszawy celem wzięcia udziału w pracy nad usuwaniem gruzu. Członkowie cechu będą pracowali przez 3 dni.

32.282 miesz'anców
liczy S upsk

SŁUPSK (wm). — Według najnowszych obliczeń Wydziału Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego, cyfra ludności miasta spada nieco i w chwili obecnej wynosi 32.282 osoby. Według obliczeń Urzędu Stanu Cywilnego, w miesiącu wrześniu zawarto 25 małżeństw. Jak widzimy, wrzesień nie jest miesiącem szczególnie pomyślnym, tak dla wzrostu ludności, jak i dla wzrostu cyfry małżeństw.

Kłisto bije powiat

SŁUPSK (wm). — Rozegrany tu został mecz piłki nożnej pomiędzy zespołami „old-boyów” Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej. W wyniku „zaciętej” walki przedstawiciele Miejskiej Rady Narodowej zadali miastdzką porażkę Powiatowej Radzie Narodowej, wygrywając mecz w stosunku 11:1. Właścicielami zwycięstwa, że ten eden „goal” PRN został „puszczony” do bramki MRN przez grzeszników.

Zainteresowanie meczem było, mimo przykrej pogody, duże. Całkowity dochód przekazany został na Fundusz Odbudowy Warszawy.

Co to za porządek?

LEBORK (ip). Dnia 9 bm. w lokalu Ośrodka Zdrowia przy ul. Zwycięstwa odbyło się dodatkowe szepczenie dzieci przeciw ospie. Osoby, robiące zabieg, nie były ubrane w białe ochrone „fartuchy”, ani też skarpel nie był należyście dezynfekowany. Nie mamy to wspólnego z medycyną, ale nawet laik powie, że tak być nie powinno.

1000 Niemców
wyjechało z Koszalina

KOSZALIN (ek). — W dniu 6 bm. odszedł transport Niemców, liczący około 1000 osób, z Koszalina do Szczecina. Repatriowani Niemcy zaopatrzeni zostali w produkty żywnościowe i odczyni staranną opieką lekarską.

Targi na placu Drzymały

KOSZALIN (ek). — Po wypianowaniu placu przy ul. Drzymały i budowaniu przez Zarząd Miejski nowych stał targowych — obecne targowisko na rynku zostało w bieżącym tygodniu zlikwidowane i przeniesione na nowe miejsce.

Dwa zjazdy SL

KOSZALIN (ek). — W ubiegłą niedzielę w sali Osadników Wojskowych w Koszalinie odbył się walny zjazd członków i sympatyków Stronnictwa Ludowego.

Zjazd o podobnym charakterze odbył się tego samego dnia w Seceminie dla południowej części powiatu sławieńskiego.

Szkoła zawodowa
w nowym gmachu

KOSZALIN (ek). — Obecnie trwają prace nad wykonaniem zdemastowanego budynku przy ul. Estkowskiego, w którym, w niedalekiej przyszłości znajdzie pomieszczenie Szkoła Dokształcająca Zawodową w Koszalinie.

GDAŃSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW zawadamia, że ZIEMNIANKI NA ZIMĘ

wydaje w następujących punktach:

dla Wrzeszcza — 1) ul. Wincentego Pola 10-a — składowisko 9 przy Dworcu Towarowym
2) ul. Golebia 4 — Dział Handlowy dla Gdańska — ul. Grodzka 16
dla Oruni — ul. Oruńska II Nr 46 — sklep 23
dla Nowego Portu — ul. Wilków Morskich — sklep 24
dla Letniewa — ul. Starowiejska — sklep 20
dla Brzeźna — ul. Cicha 8 — sklep 31
dla Siedlic, Góry Cygańskiej i okolicy — ul. Kartuska 215 — sklep 19.

Cena dla odbiorcy w magazynie, ustalona przez Wojew. Komisję Cennikową, wynosi zł. 7,70 za 1 kg.

Jednocześnie zawiadamia się, że członkowie Związków Zawodowych, którzy zamówili ziemniaki z dostawą do piwnicy, otrzymają ziemniaki w cenie zł. 7,70 plus zł. 0,30 za transport i złożenie do piwnicy. Zapłata reszty należności przy odbiorze ziemniaków. 347-D

Wszelkie Książki-Nuty - Czasopisma dostarcza

Księgarnia Gdańska
A. KRAWCZYŃSKI
Gdańsk-Wrzeszcz, Al. Grunwaldzka 66
PKO Nr XI - 54.167

Zamówienia z prowincji wykonujemy za pobraniem pocztowym.

Na życzenie wykazy książek: nowości i okazjonalnych z każdej dziedziny. 3264-k

WYPRAWKI

niemowlęce za III kwartał

Oddział Aprowizacji Zarządu Miejskiego m. Sopotu podaje do wiadomości, że wyprawki niemowlęce za III-ty kwartał 1947 r. będą wydawane od dnia 15 do 30 b. m. Po tym terminie żadne podania uwzględniane nie będą. 3389-k

Przedsiębiorstwo Budowlane poszukuje

Inżyniera inżyniera

na stanowisko kierownika robót oraz buchara na parę godzin w tygodniu. Warunki do omówienia. Zgłoszenia osobiste — Sopot, Rodziewiczówny 2 „START” godz. 8 — 9

„Nazwisko obywatela polskiego Marian — Strasz Mateusza, syna Mikołaja i Marii z domu Krykus, urodz. dnia 22. 9. 1900 r. w Płocku, zamieszkałego w Gdańsku — Oliwie, ul. Aleje Sprzymierzonych 23a, zostało zmienione na nazwisko MARIANOWSKI mocą orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dnia 4 października 1947 r. Nr III-8-160-1947. Zmiana nazwiska rozciąga się również na jego żonę Kazimierę z d. Otto, urodz. dnia 20. III. 1902 r. w Wilnie, zaślubioną dnia 3. VII. 1932 r. w Wilnie, oraz na syna Janusza urodz. 9. I. 1940 r. w Warszawie” 6795

Za WOJEWODĘ
(Mgr. J. Tiałowski)
Naczelnik Wydziału

„Nazwisko obywatela polskiego Barona Ludwika — Antoniego, syna Wawrzynca i Katarzyny z domu Ostafin, urodz. dnia 7. 10. 1918 r. w Okoninie pow. Dębica, zamieszkałego w Kolbada pow. Gdańskiego, zostało zmienione na nazwisko Baranowski mocą orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dnia 8 października 1947 r. Nr A. R. III-1/6. 1947 r.” 3392-k

Za WOJEWODĘ
(Mgr. J. Tiałowski)
Naczelnik Wydziału

Nazwisko obywatela polskiego Hirsch Albina-Józefa, syna Franciszka i Amalii z domu Falk, urodz. dnia 7. 9. 1917 r. w Kiełnie pow. Morskiego, zamieszkałego w Kiełnie — Placu pow. Morskiego, zostało zmienione na nazwisko Jaworski, mocą orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dnia 8 października 1947 r. Nr III-8-68-47. 1578

Za WOJEWODĘ
(Mgr. J. Tiałowski)
Naczelnik Wydziału

TEATRY

KAMERALNY „WYDRZEŻE” — Gdynia, Skwer Kosciuszki 12.
Scenariusz — Prapromiera sztuki Morozowa-Szczepkowskiej o Słowackim — „Gene-wa, Paquis Nr 10” w reżyserii Haliny Gallowej.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa” — „Noc grudniowa”.
GDYNIA — „Atlantyc” — kino nieczynne.
GDYNIA — „Dom Mar. Woj.” — „Wyspa bezimienna”.
GRABÓWEK — „Fala” — „Bisły kiel”.
CHYLONIA — „Promień” — 5 zuchów.
OLIVA — „Polonia” — „Złoty wrota”.
SOPOT — „Polonia” — „Złoty wrota”.
SOPOT — „Baltyk” — Kino nieczynne.
WRZESZCZ — „Bajka” — Krzyżacy skoczący.
WRZESZCZ — „Capitol” — „Krzakownik Warg”.
GDANSK — „Światowid” — „Mściwoje jastrząb”.
WEJHEROWO — „Świt” — „Maria Luiza”.
PUCK — „Mewa” — Wyspa bezimienna.
TCZEW — „Wisła” — Wesoły pensionat.
STAROGARD — „Polonia” — Kino nieczynne.
KOSZALIN — „Polonia” — „Niewidzialny detektyw”.
BIAŁOGARD — „Baltyk” — „Wilki morskie”.
SZCZECIN — „Wojna” — „Triumf młodości”.
KARTUZY — „Keszub” — Nieczynne.
LEBORK — „Fregata” — „Rywal Jego Królewskiej Mości”.
SZTUMSK — „Polonia” — Miłość na lekarstwo.
KOSCIERZYNA — „Baltyk” — Bohaterki Pacyfiku.

Bezpłatna czytelnia czasopism
czynna jest co dnia od godz. 10-17 w lokalu „Czytelnia” w Gdyni, przy ul. 10 Lutego 27.

Znany od 1910 r. odświeżacz

„ORIENTINE”

przywraca siwym włosom
ich naturalny kolor

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT KOMUNIKACYJNYCH
przyjmuje natychmiast

robotników

do robót torowych na stacji
Gdańsk - Trojan.

Zgłoszenia:
Gdańsk, Gmach Dyrekcji Kolei.
1443-M

ZAWIADOMIAMY

wszystkich P.T. AUTOMOBILISTÓW, KIEROWNIKÓW TABORÓW SAMOCHODOWYCH, ORGANIZACJE TRANSPORTOWE, ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE, WARSZTATY oraz WSZYSKIE PLACÓWKI używające OLIIW, że są do nabycia

Regeneratory „CANIL”

REGENERATOR, który jest niezniszczalnym i bardzo łatwym do obsługi filtrującym oliwę samoczynnie. Jest w stanie całkowicie oczyścić oliwę zużytą, zanieczyszczoną węglem, cząsteczkami metalowymi, pyłem i wodą, przywracając jej w ten sposób pierwotną czystość, kolor i viskozę.

Wyłączne Przedstawicielstwo na obszar Nadmorski
woj. szeszeński, gdański, olsztyński i pomorskie

„TECHNOPORT”

ZYGMUNT GRUSZKO

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE

Biuro i składnica Narzędzi, Maszyn, Motorów i Artykuł. Technicznych
GDYNIA, ul. Świętojańska 53, tel. 223-62.

Prospekty na żądanie. 342-D

KURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO

W „CZYTELNIKU”

rozpoczyna się dn. 1. XI, 1947 r.

Zapisy na kurs

dla: 1) początkujących i 2) zaawansowanych przyjmuje Wydział Kulturalno-Oświatowy „CZYTELNIKA” — GDYNIA, ul. 10 Lutego 27 247-w
DO DNIA 25 B. M. OD GODZ. 8-15

Ogłoszenie o przetargu

Wydział Materiałów Pędnych w Gdyni na Oksywiu ogłasza przetarg na dostawę miar, lejek benzynowych i oliwnych. Miary zlegalizowane przez Urząd Miar i Wagi. Lekki benzynowy z siatkami od 1.000 do 1.200 oczek na centymetrze kwadr. Lekki oliwny z siatkami od 600 do 800 oczek na 1 cm kwadr. (Miary z blachy żelaznej 0,8 mm). Lekki z blachy żelaznej pocynkowanej 0,5 mm.

- 1) 50 miar 20 litr. z podziałką po 5 litr.
- 2) 40 miar 10-litr. z podziałką po 5 litr.
- 3) 30 miar 5 litr. z podziałką po 1 litr.
- 4) 40 lejeków do benzyny średn. 30 cm.
- 5) 35 lejeków do oliwy średn. 25 cm.

Informacji udziela się w godzinach urzędowych w magazynie dawny „POLMIN” ul. Hryniewieckiego Nr 1.

Oferty w zalakowanych kopertach bez oznaczenia firmy z napisem przetarg na miary i lejki należy składać do skrzynki ofert znajdującej się w Dowóztwie Mar. Woj. na Oksywiu u oficera dyżurnego pokój Nr 5 do dnia 25.X.1947 r. godz. 10.00. Oferty zostaną otwarte komisyjnie dnia 25. X. 1947 r. o g.12.00. Do oferty należy dołączyć kwit z opłatą wadium przetargowego w wysokości 2 proc. sumy na którą opiewa odpis rejestru handlowego.

Wydział Materiałów Pędnych zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyników. 3401-k

SZEF WYDZIAŁU MAT. PĘDNYCH MAR. WOJ.

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Technicznej Obsługi Rolnictwa Przedsiębiorstwo Państwowe w Sopocie, ul. Chrobrego 29, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

- 1) remontu budynków mieszkalnych w Tczewie przy ul. Beldowskiej 52 i 53.

Szczegółowe informacje oraz podkłady kosztorysowe otrzymają zainteresowani w biurze Warsztatów Okręgowych w Tczewie przy ul. 30-go Stycznia 7 za zwrotem kosztów.

Oferty w zalakowanych kopertach bez nadruków firmowych z napisem „Oferta na remont budynków mieszkalnych w Tczewie, ul. Beldowska Nr 52 i 53” składać należy pod adresem Warsztatów Okręgowych T.O.R.P.P. w Tczewie ul. 30 Stycznia 7 do dnia 20 października br. godz. 11.00.

W ofertach należy podać termin ukończenia robót. Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 października br. o godzinie 12.00.

Do oferty należy dołączyć:

a) kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 procent od oferowanej sumy w kasie Warsztatów Okręgowych T. O. R. P. P. w Tczewie.

b) odpis urzędowego dowodu rejestracyjnego.

Zarząd T. O. R. P. P. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, oraz częściowego zlecenia wykonania robót wyszczególnionych w kosztorysie. 3398-k

Ogłoszenie o przetargu

Gdańska Dyrekcja Odbudowy (Sopot, 3-go Maja 54) ogłasza przetarg nieograniczony na roboty uzupełniające remontowo-budowlane w Państwowym Domu Dziecka Nr 2 przy ulicy Stalina Nr 59 w Elblągu z terminem wykonania 5 tygodnie.

Oferty należy składać w Ekspozyturze GDO w Elblągu (gmach Zarządu Miejskiego, ul. Łączności pokój Nr 39-40) do dnia 24 października 1947 roku godz. 12.00; otwarcie ofert tegoż dnia o godzinie 12.30.

Wadium w wysokości 2 procent ogólnej kwoty ofertowej należy składać w Ekspozyturze GDO w Elblągu w myśl warunków obowiązujących oferentów.

Bliższych informacji udziela Ekspozytura GDO w Elblągu, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrotem kosztów, warunki obowiązujące oferentów. Słabe kosztorysy, wzór oferty i wzór umowy. 3397-k

Centrala Zbytu Samochodów

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

komunikuje, że

na zarządzenie Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego nazwa Przedsiębiorstwa zmienia się na:

Biuro Sprzedaży Przemysłu Motoryzacyjnego



Dyrekcja w Warszawie, Punkty Zbytu w Warszawie, Mysłowicach koło Katowic, Gdyni-Orlowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu, Lublinie, Kielcach i Wrocławiu dalsze Punkty Zbytu w organizacji.

Jednocześnie zawiadamiamy, że z dniem 29.IX. br. biuro Dyrekcji C. Z. S. w Warszawie będą się mieścić na ul. Chmielnej Nr 55 w baraku.

Wełnę owczą

surowa każdej ilości stale kupujemy

J. DEMBOWSKI i S-KA
Sopot, ul. Boczna 1-4. Tel. 513-39. 6974

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

KIOSK do sprzedania. Wiadomość: Skwer Kosciuszki 15/13. 7127
CHROEN limuzyna czterodrzwiowa — nowy motor sprzedam — Oliwa, tel. 526-82. 7131
W CENTRUM Sopotu przy ul. Rokossowskiego oddaję sklep nadający się na każdą branżę. Wiadomość: Sopot, ul. Ceynowy 10 — parter prawo. 7132
DOM piętrowy — Restauracja — Kino — Hotel — Domy — interesy handlowe, gospodarskie — korzystnie sprzedam — Malek, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 46. 3369-k
MASZYNE do szycia Singer w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: Wrzeszcz, Kenopnickiej 5 m. 3. 3384-k
PŁASZCZ karekulary duży rozmiar sprzedam. Wrzeszcz, Grunwaldzka 220, III piętro. 1428-M
KOŁODRY puchowe (dwie) okazują się na sprzedaż. Sopot, Boczna 7 m. 3. 1431-M
TEPIER ostrowyśki skrajnieleśny do sprzedania — Gdynia, Kilińska 3 m. 6. 7141
SPRZEDAM sprzęt budowlany, kanalizacyjny, samochód, kafele, płyty. Wrzeszcz, Lendzińska 17 m. 5. — godz. 10.00. 1513-Wr

KUPNO

ZEGAR kontrolny kupia Zjednoczone Miotownie Mechaniczne — Włocławek, Kapitulna 4. 3307-k
FUTRA — lisy — pelisy, skórkę futerkową — Kupno — Sprzedaż, Wisniewski Gdynia, Świętojańska 36. 1426-M
KUPIMY motor marki „Renault” do skrzynki półciężkiego wozu ciężarowego — może być niekompletny — B-cia Sokolewscy — Gdynia, Chylonia, Pucka 91. 7137
KUPIMY pilnie części DKW — 200 kół, bak, latarnie. Wrzeszcz, Libermanna 46a „Tabor” lub Gdynia 211-12. 1517-Wr

LOKALE

SKIEP przy Grunwaldzkiej we Wrzeszczu w nowym domu wydzierżawia. Wiadomość: Barlickiego nr 6 — 5. 3324-k
POSZUKUJE pokoju lub 2 z kuchnią — koszty remontu zwrócić. Wiadomość: Sopot, Grunwaldzka 68-6. 1422-M
Z POKOJEK kuchnia, wyłączone, oddaję, — zwróc kosztów. Oferty: „Panto”, Sopot, Pl. Wolności 10 pod „Pawł”. 1437-M
POSZUKUJE 2 pokoje z kuchnią — zwrót kosztów — Sopot lub Wrzeszcz. Oferty: „Panto”, Pl. Wolności 10 pod „Pawł”. 1435-M
WYNAJME pokój przy rodzinie. Oferty: „Panto”, Sopot, Pl. Wolności 10 pod „Jadwig”. 1433-M
ZAMIENIE pokój, kuchnia Warszawa na 2-3 4-pokojowe Wybrzeże. Oferty: Sopot, Pl. Wolności 7-9, Winiarski. 1430-M
SKIEP z urządzeniem i towarami w dobrym punkcie oddaję — Tczew. Oferty: Tczew, Poście, restacja pod „Kupiec”. 1428-M
LOKAL frontowy, biuro duże, suche, magazynowy piwniczny, garaż — śródmieście — na hurtownię, skład konsumpcyjny — zwrót kosztów remontu. Oferty: Dziennik Bałtycki 333. 7140
ZA zwrotem kosztów remontu poszukuję willi 5 do 6-pokojowej lub mieszkanie w willi, we Wrzeszczu, Oliwie lub Sopocie, możliwie z garażem. Oferty „Dziennik Bałtycki”, Wrzeszcz, Jaskowa Dolina 44 „b” dla B. T. 1512-Wr

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty (ken-karte) wystawioną w Gdańsku rok 1942 na nazwisko Prus Józef. 1441-M
UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, prawo jazdy, papiery celnictwa elektromotorskie, zaświadczenia pracy z roku 1940 wystawione na nazwisko Aleksander Kemerz zamieszkały obecnie — Darłowo, Miłkowska 18. 3374-k
UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Majejczyk Bazyli — Wileś Tangomierz pow. Bytów. 3377-k
UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RRU-Lublin na nazwisko Makula Jan — Romanów, pow. lubelski. 7136
UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty na nazwisko Nowak Władysław wystawiony przez Starostwo — Kościerzyna. 7125
UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą Nr 624650. Legitymację stałą PPS i inne dokumenty na nazwisko Kazimierz Żółkowski. 1513-Wr
UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Nr 26/R Ministerstwa Rady Narodowej na nazwisko Karol Stefan. 1515-Wr
UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: legitymację służbową nr 238, przepustkę portową, legitymację związkową na nazwisko Jagła Bronisław, Witomino, Stawna 24. 7118

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Redaktor Naczelny: TADEUSZ ULANOWSKI

Redaktor przyjmule do druku do 11. sekretariat od godz. 10 do 12 w niedzielę i święta interesantów się nie przyjmuje. Rokopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. Mściwoja 9.

Telefony: Redakcja 2-22-60. Administracja 2-63-60.

Biuro ogłoszeń i prenumerata 222-07. Kolportaż 2-73-89.

Prenumerata wraz z opłatą pocztową za 1 miesiąc zł. 80. Opłaty za prenumeratę należy wpłacać na konto PKO — Gdynia Nr XI „Dom Prasy” w Gdańsku. W Gdańsku, Odbite w drukarni państwowej — 4004. Złożono w drukarni „CZYTELNIK” Nr 8

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną Nr 1048 — Teresa Orłowska — Orłowo. 7133
UNIEWAŻNIAM zgubioną indeks Gdańskiej Policji na nazwisko Falkowski Stanisław, oraz legitymację nauczycielską na nazwisko Zarska Irena. 7122

WOLNE POSADY

SANATORIUM w Itebenie, Śląsk Cieszyński poszukuje lekarza asystenta, kawalera, możliwie z przygotowaniem fizjologicznym lub chirurgicznym, pragnącego specjalizować się w chirurgii kliniki pierwszej. Warunki dobre. Krótki zyciorz zamilowania społeczno-zawodowe. 245-kw

PRZYJMUJE natychmiast monterów hydrauliczów oraz pomocników. Złóż. Gdynia, Olsztyńska 1. Sakulak Tadeusz Zakład Instal. 7071

STOLARZY-czeladników przyjmie na dobrych warunkach stolarnia Sopot, Wybickiego 13 b. 1427-M

SEKRETARKA — URZĘDNICZKA — wymagana znajomość prac biurowych, zaszyna perfect. — Złóżać się od 9-11 — Odlewnia Żelaza „Zamek” — Gdańsk-Orunia, Oruńska 92 d. 345-D

FORMIERY poszukuje Odlewnia Żelaza „Zamek”. Złóżać się od 9-11 — Gdańsk-Orunia, Oruńska 92d. 346-D

WYCHOWAWCZYNI z referencjami — niemieckim lub angielskim — csteroletniej jedynaczki — wyjazd do majntku zaraz. Warunki dobre. Porozumieć się: Gdańsk-Orunia, Ramuła 2 b m. 2 Freyowa. 3389-k

CZELADNIK krawiecki potrzebny od zaraz — Gdynia, Morska 117-8. 476-R

POSAD POSZUKUJĄ

WOWA samotna — lat średnich, godna całkowitego zaufania przyjmie pracę z mieszkaniem. Adres: Gdańsk, Zielona 19-10 — Holub. 3375-k

CZELADNIK krawiecki poszukuje pracy w Gdańsku. Oferty: Dziennik Bałtycki — „Elzbietańska”. 3376-k

MISTAZ piekarski z kartą rzemieślniczą, poszukuje zajęcia od 15. 11. 1947 lub wcześniej. Gdynia lub Gdańsk. Oferty do Dr. Bałt. pod „T. M. 40”. 7092

BUCHALTER szuka dodatkowej pracy, bilans, włoski, amerykański, przebitkowy. Oferty: „Panto”, Sopot, Pl. Wolności 10 pod „Adria”. 1440-M

MEŁDY buchalter — bilansista, znajomość włoskiego, amerykańskiego, przebitkowego — poszukuje posady. Oferty: „Panto”, Sopot, Pl. Wolności 10 pod „71039”. 1439-M

ZDEMABILIZOWANY podoficer weterynaryjny poszukuje posady jako pomocnik lekarza wet. — Oferty „Panto” — Sopot, Pl. Wolności 10 pod „55”. 1934-M

SZOPER — czerwony prawo jazdy — długoletnia praktyka — poszukuje pracy. Gdynia-Gabówka, Sambora 24 — Ignaczak. 7139

NAUKA

FRANCUZKA udziela lekcji, konwersacji, polidnycho, grupowo. Zgłoszenia: Wrzeszcz, Kenopnickiej 5 m. 3. 3385-k

ROZNE

(A) AKUSZERKA RYNG — ŚMIAŁOWSKA — Wrzeszcz, Grunwaldzka 220, III p. 1305-M

AKUSZERKA warszawska, długoletnia praktyka. Porady. — Zamówienia Wrzeszcz, Morska 6 — 3. 1430-Wr

JANÓW nowoczesnej nauca prof. Michalkiewicz. Wrzeszcz, Pileckiego 4 — II piętrze. 3386-k

ZNALEZIONO we Wrzeszczu psa wilka. Odebrać Oliva, Arkuska 7. 7130

ZGUBIONO dnia 12 bm. egon od srebrnego lisa, w drodze do Starowiejskiej do Leśnej. Upraszam się uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem — Leśna 45 m. 5. 7128

ZGUBIŁA fakturkę ostrowyśką, uszy stojące zółte. Odprowadzić za nagrodą — Sopot, Powstanców Warszawy 55 — parter. 1438-M

ZGUBIONY portfel z dokumentami na nazwisko Aszkiewicz Leon. Uczciwie zaleca przystojny jest o złożenie takiegoż za wynagrodzeniem w II Komisariacie M. O. w Gdańsku. 1436-M

UCZEN poszukuje stancji — Wybrzeże — okolicca — na chętniejszej nauczyciela szkoły powazerniej — Sopot, Westerplatte 15 — Piniński — Telefon 51426. 1432-M

KUCZE znalezione niedziedle blisko dworca — Sopot, Pulaskiego 21 — Ogrodnictwo. 3393-k

ZGUBIONO portmonełkę czarną — swrócił — Jaskowa Dolina 44 — parter. Uczciwego znalazcę wynagrodzić. 1515-Wr

NAGRODA 2 tysiące — Skradziono sukienkę-włczurkę, jasną, — oczy, nos podpalano „Diana” — na obu bokach brak sierści (po operacji) uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie, — Wrzeszcz, Słowackiego 53 — Maturski. 1511-Wr

CENNIK OGŁOSZEŃ

zamieszczany jest

w poniedziałki

środy i piątki

Kobiety w życiu młodego Słowackiego

Przed premierą „Genewy” Morozowicz - Szczepkowskiej

„Nowy sezon w Teatrze „Wybrzeże” w Gdyni rozpoczyna się tym razem pod znakiem Słowackiego. Na scenie Teatru Miejskiego urzeczywistniły się dwie, ni mniej, ni więcej — „Ballady”. Na scenie kameralnej dana będzie premiera sztuki o Słowackim Morozowicz - Szczepkowskiej: „Genewa, Paquis Nr 10”. — Sztuka przedstawia życie Słowackiego w pensjonacie pod Genewą (1833-35), lata w których „Ballady” powstała. Okres ten zaznaczył się w życiu młodego, zdobywającego pierwsze laury poety, zwiększonym zainteresowaniem kobietą.

Dalia jako potrawa

Dalia uznana obecnie za ozdobę ogrodów, traktowana była niegdyś wyłącznie jako potrawa. Dr Dahl, uczeń Linneusza, który odkrył tę roślinę w Meksyku, sprowadził do Europy, cenil ją nie za kwiat, lecz za bulwę, którą uważał za produkt zastępczy kartofla.

Dalia cieszyła się istotnie na kontynencie powodzeniem, jako potrawa, szczególnie we Francji, gdzie przez pewien czas specałnie ją nawet w tym celu hodowano. Jednakże specyficzny zapach stał na przeszkodzie szerokiej popularności dalii.

Dopiero kiedy zwrócono uwagę na dekoracyjne znaczenie kwiatu, dalia osiągnęła pełnię powodzenia. Od tego czasu została tak udoskonalona przez hodowców, że dr Dahl nie poznalby przypuszczalnie w którejś z ogrodów cdmian potomka pierwotnej dalii, przywiezionej z Ameryki.



— Pospatrz, jacy ci panowie podobni! —
— Też coś! W tym wieku!

LUDWIKA

Pierwszą miłością 17-letniego poety była nieszczęśliwa miłość do starszej od niego Ludwika Śniadeckiej. W „Gdzie myśli” znalazła ona swój artystyczny wyraz. Była to miłość prawdziwie młodzieńcza, pełna egzaltacji i ucieleśnienia. Koleżanka siostry „Ludka”, czarnonka, o twarzy pełnej wyrazu i życia, miała przy starannym wykształceniu, wyobraźnię ruchliwą, naturę uczuciową i „poetycką”. Swa duchową nieprzejętność silnie pociągała młodego marzyciela, a brak wzajemności pobudzał jeszcze jego neurasteniczne, melancholijne usposobienie, potęgając miłość. Wyrozumiała przyjaciółka Śniadeckiej, osłabiająca zawód, podtrzymująca jakiś osobliwy stan uczuciowy Słowackiego, w którym zachwytu i cierpienia miłosnego, uwielbienia i skarga ustawały sobie w równowagę.

Zapioną dumą, zgorzkniałe zwątpienie, rozczarowanie życiem — oto uczucia Słowackiego po rozstaniu z Ludwiką. Stały się one znakomitą pożywką dla nastrojów byronicznych, rozwijających w tym pokoleniu, utrwalających ulubioną poezję romantyczną. „On, w głębi duszy słysząc krzyk szczęścia daremny, Mścił się, i omach budował niedziwiarstwem ciemnym”. Odtąd już na zawsze kojarzył Słowacki miłość z czymś tragicznym, niedopełnionym, z jakimś samotniczym niepokojem. Miłość szczęśliwa? Nie! To nie było w romantycznym stylu czasu.

Nie znaczy to bynajmniej, aby Słowacki nie miał później zwykłych, jak inni, sukcesów w sprawach sercowych. Przeciwnie! Jeśli przyjąć maksymę Bau delaire’a, że w miłości zawsze jest zwycięzca i pokonywany, Słowacki przynajmniej w okresie szwajcarskim był na ogół zwycięzcą. Rozkochawszy w sobie jeszcze w Paryżu córkę wydawcy, Korę Pinnard — nie było to bez znaczenia dla... kalkulacji wydawniczej — znalazł Słowacki, autor dwóch tomików paryskich, i w Genewie powodzenie.

„Czy wierzyć — pisze już w liście z marca, z „bardzo pięknego pensjonatu... aux Paquis Nr 10 pod Genewą” — że ja tu pierwszy zniżyłem towarzystwo? Kiedy tańczy, młodziś ściga mnie oczyma i zgodnie mi pierwszego miejsca ustępuje... Ja zaczynam marzyć, ja prowadzę kotylions i pokazuję nowe figury”.

Przewija się w listach z tego okresu kilka postaci kobiecych, które interesowały go. Jest jakaś Szwajcarka Lina, potem młoda Angielka, po której wyjeżdża pustym dom wydał mu się pustynią. Flirt z Elizą Martin szczególnie jest znamienny.

„Właśnie teraz wracam z kciociła proletariackiego — pisze — gdzie słuchałem pilnie kazania. Byłem tam przyszedł się tuż Mamie, gdy widziała jedną milję osób, która mi wrzuciła powiedziała że będzie na k-

zaniu. Penny nie opuszczają mnie. Dawniej Eglantyna chodząca ze mną po cichych łąkach po ogrodzie — dziś, gdy jej nie ma, stokręć ładniejsza od niej panienka, odwiedza nas co dwa dni z matką. Długoż nas odwiedza! Zapewne nie dla widzenia starej pani Pattey... A zresztą sądził sobie Mamie, jak chętnie, — ale prowadzić zdaje mi się, że glina, z której mnie Bug ulepił, nabrała jakiegoś magnetycznego pojęcia, który wiąże do mnie serca panienki...”

EGLANTYNA I MARIA

Również Aniela — Stróż tych lat, córka gospodni pensjonatu, 30-letnia Eglantyna Pattey, o sześć lat starsza od poety, to miłość jedностronna, nieodwzajemniona na prawdę łagodna, sentymentalna, pełna troskliwości, była Eglantyna właściwie tylko idealnym medium dla jego nastrojów. Uczucie dla niej nie płynęło z porożego porwu — raczej było to słodkie przywiązanie i sierszany na sentymentalnym podkładzie. Większa uroda, albo większa indywidualność łatwo ją przesłoniła.

Indywidualność taka pojawiła się na horyzoncie życia poety wraz z 15-letnią Marią Wodzińską. W przyszłości jedna z trzech kobiet w życiu Chopina. „Panna Maryanna — pisze o niej — młoda, ale nie ładna, doświadczyła miłości i mnóstwa mataca talentów”. Grała m.in. pięknie na fortepianie, znana mełoda swego b. mistrza, Fielda. „Ma wiele wdzięku, dobrego serca — powtarza Słowacki jeszcze w r. 1835 — ale nie

ładna”. Odbił z nią kilkutygodniową niezapomnianą wycieczkę w góry, wyrósł z tego później poemat miłosny tak cudny, jak „W Szwajcarii”.

W sztaboch Marii wpisuje Słowacki na pożegnanie wiersz pełen melancholii, wizję przyszłości, jej — w czystym dworze, jego — zagubionego samotnie w świecie.

DRAMAT MIŁOSNY

Ostatnie tygodnie przed wyjazdem, spędzane przez Wodzińskich w tym samym pensjonacie pani Pattey, stały po znakiem dramatu miłosnego w wielkim stylu. „Biedna córka domu — o twarce wyznaje Słowacki matce — widać mię dosyć zajętego panienkę młodszą od niej — widząc tę panienkę doświadczyć mi przyjemna — zaczęła schnąć i niebezpiecznie zachorowała”. Słowacki zdecydował się na ucieczkę, na wieś nad jeziorem Lemańskim. „Przekleństwo do...” — tym wierszem pożegnał się poeł z Eglantyną, kiedy chciała więcej aniżeli „nieco przyjaźni i ciszy” — gdy wydarła „ostatnie godziny szczęścia mego na ziemi”. Szczęścia, oczywiście, z Marią, nowym aniłem, który wygnął dawnego.

Nie brak rysów silnego egotyzmu, a nawet rodzaju okrucieństwa w stosunku do Słowackiego do kobiet z tego życia. Miłość do Wodzińskiej była w nim samym uczuciem mocno niepewnym. Wydało się raczej tęsknotą do miłości — aniżeli prawdziwym uczuciem. Ale wła-

śnie w imię swego prawa do takiej tęsknoty, rzucił Słowacki poetyckie przekleństwo na Eglantynę.

Tajemnice serca Słowackiego rozwiąże się może najtrafniej, kiedy zwrócimy uwagę na fakt, że był on najbardziej „literackim” spośród naszych literatów. U niego całe życie służyło nie jako literaturze i trzeba niezwykle starannie oddzielać „Dichtung und Wahrheit”, realne zdarzenia i ich literacką transpozycję, aby dokopać się śladu prawdziwego uczucia. Sam Słowacki dostzegał w sobie tę skazę: brak serca, ślabnięcie przywiązania do ludzi i rzeczy, próżnię wewnętrzna, niemożność miłości. Wrzucał sobie dumne, zimne serce, wyrwijające się jedynie ku samotnej sławie. I rzeczywiście, wszystko stawało się dlań tylko okazją do twórczości, tematem literackim. „Problemat literacki — pisze Kleiner o poecie — wchodził w samą treść życia. Myśleć (i dodajmy: czuć) umiał intensywnie tylko poematami”. I sam pisze o tym: „Ja zawsze taki sam. Ciągłym kładam kamień na własny grobowiec — a życie puszczam mimo siebie”.

Jeśli więc miłość w życiu Słowackiego wyda się nam jakaś niepełna — wala i niedorozwinięta, pamiętajmy, że wyrwała go od niej Sztuka oraz Ołczyzna, której przez sztukę pragnął służyć. Pamiętajmy o tym, gdy ujrzymy wkrótce na scenie dzieje jego serca.

Andrzej Odnowa



Schował papier.

— Na długo wyjeżdżasz?

— Na wieki, głuptasku...

Zmarszczył czoło.

— Jeśli bym został — zdradziłbym ci! Przesłabym cię kochać — zaręczam ci!

— Nie rozumiesz. Bredzisz!

Rozesłała się i sięgnęła po koniak.

Wypili.

Później poszła do sąsiedniego pokoju i długo znów nie wracała. Słuchać było jakiś trzask.

Gdy przyszła stamtąd, niosła w ręku papiery. Mięła go i skierowała się do kuchni.

Ruszył w ślad i stanął w progu. Wpychała właśnie gorączkowo papierzyśka pod blachę. Podpaliła — buchnął wesół płomień. Obróciła do niego twarz.

— Spodobałaś mi się i słowa. Tak się grzebie u młodych. Chodźmy stąd!

W pokoju zaczęła go porwyczo całować.

Leon milczał. Widział, że coś się dzieje — ale nie mógł złapać sensu wydarzeń. Albo Klaretta oszalała, albo on był pijany.

Nagle dzwonek. Nie mogła oderwać się od Leona. Gdy wstała, chwiała się na nogach. Nie zamknęła drzwi do przedpokoju.

Trzask zamka. Ktoś wszedł. Kobięcy głos... — po niemiecku? Nagle wszystko cichnie. Szept.

— ...Głos, głos? Zaraz... — przywołuje na pomoc pamięć — o, już ma!

Podchodzi do drzwi i zdecydowanym ruchem otwiera je.

Klaretta jest śmiertelnie blada, jak trup. Nieznajoma stoi tyłem do niego — wysoka...

— Ależ to Agata! — myśli Jodłowski, i przestępuje próg.

Tak, to Agata. Odwróciła się. Patrzy, jak gdyby nie widziała go. Nie wita się wcale. Na twarzy jej maluje się przerażenie.

— Zostaw nas same — prosi miękko Klaretta.

Leon coła się. Zamyka drzwi i ciężko siada na tapczanie. Zaczęło mu w gardle wrażenie.

— Agata Smoter tu, u Klarety? Agata Smoter.

Zimny dreszcz przebiegał po plecach. Zaczyna rozumieć — Klaretta taka mierna — zmęczona — wyjął — dziwne zachowanie — smutek — przerażenie...

— Agata jest tu! A więc to tak?

Niedomówienia, półsłówka — Norymberga — posie restante. Urząd Pocztowy nr 1...

— Agata Smoter mówiła przecież z Klarettą naczysta niemiecką...

Jodłowski ociera zimny pot z czoła. Jest cały mokry. Spogląda w lustro — nie poznaje siebie. Szczęśliwy.

Klaretta wraca do pokoju, z nią idzie Smoter — mijają Leona, jakby go nie było. Idą do pokoju chłok. Długo nie wracają. Leon zamarł w oczekiwaniu — nasłuchując...

— O idą! Coś niesie...

Wrócił — niosąc nożeser i małe walizki. Klaretta ubrana do drogi. Pled przerzucony niedbale przez ramię. Umalowane usta.

Podchodzi do Jodłowskiego. Klaretta bez słowa wyciąga do niego ramiona i tuli się do jego piersi — staje na palcach, całuje w oczy.

Agata mówi po polsku:

— Dostałam posadę w filmie. Dziękuję panu. Wdzięczna jestem i panu... i pana przyjaciółom, co zaopiekowali się mną...

Chaos w głowie.

— Czyżby Żołędzinowski?...

Wyszły. Cicho zamknęły się drzwi. Został sam.

Po pewnym czasie zajrzał do przyległego pokoju. Panował w nim nieopisany nieład, wszystko było porzucone do góry nogami.

— Teraz rozumiem!... — powtarzał na wpół przytomny — teraz rozumiem...

Stał na środku pokoju. Czuł się jak człowiek, który spadł na ziemię z księżycą lub Marsa. W powietrzu unosił się jeszcze zapach ulubionych perfum Klarety.

— ...Klaretta, żona Karola Rama — pomyślał z ironią i gorczą.

O po chwili:

— ...Ani żona Karola Rama, ani w ogóle Klaretta — najprawdopodobniej jakaś Berta!...

Cisza.

— ...Norymberga, urząd pocztowy nr 1 — Klaretta. — Już po wszystkim! Nie ma Klarety! Agata Smoter ją zabrała. Uprawdowała! Razem uciekły. Uciekły! — huczało w głowie.

Zatoczył się. Szedł po omacku. Otworzył drzwi i wirzał na schody.

Nie pamiętał, jak się ubrał, jak znalazł się na ulicy.

Wrócił jednak. Drzwi na szczęście były otwarte. Wszedł do pokoju — szukał albumu z fotografiami — chciał mieć Klarettę. Nie było. Znikła. Ani jednego zdjęcia, ani jednej fotografii...

— Czysta robota!... — mruknął i roześmiał się. Na ulicy szedł, jak pijany — potraçał ludzi.

ROZDZIAŁ SIÓDMY

Od ucieczki Klarety i Agaty minęło trzy dni. Jodłowski nie wychodził z domu. Leżał na łóżku brudny i nieogolony. Nie jadł i nie pił. W mieszkaniu było zimno. Był samotny, bo służąca już dawno chyłkiem opuściła ten zapowietrzony dom.

Na dworze hulał wiatr i smagał zmarniętą ziemię śniegiem i deszczem — na przemił.

Nadszana, Wisła, ciemno-olowiana, toczyła swe wody ku Bałtykowi — drobne kry ścigały się na jej wzburzonym nurcie.

Głód, zrozpaczonny i zziębnięty nie wstawał ze swego łoża boleści i świat go nie obchodził. Odwrócił się plecami do ludzi niczego od nich nie oczekiwał, niczego już nie pragnął.

Otoczała go bezdusznia, jałowa pustka — pustka grobu.

Dusza zamierała w nim powoli — znikane i skostniałe było sturutowane bólem toniło w martwocie. Myślał o sobie, jak o kimś obcym. Nie żałował, że umrze w opuszczeniu. Czekał śmierci, tylko ona mogła dać mu wolność całkowitą. Wolność ducha i ukojenie.

Ale zamiast śmierci niespodziewanie zjawił się Żołędzinowski. Frontowe drzwi nie były zamknięte. Dostał się więc do domu bez trudu. Przeszedł przez wszystkie nokoje i dopiero w ostatnim odnalazł Jodłowskiego.

Stał na progu.

— Chorujesz?

Leon nie dosłyszał pytania. Nie poruszył się.

— A możeś ty umarł bratku!

Powieki Leona drgnęły. Leopold szybko podszedł do łóżka i potrząsnął kolegę za ramię.

— Spisz?...

Jodłowski otworzył oczy.

— Spisz?...

Kiwnął głową.

— Co ci jest?

— Nic...

(Ciąg dalszy jutro)

SPORT

Lekkoatleci polscy przed Olimpiadą

Stali przedolimpijski ośrodek lekkoatletyczny powstał w Olsztynie. Będą tam trenować do 1 sierpnia 1948 roku najlepsi zawodnicy polscy pod kierunkiem trenera PZLA Grzesika.

Spółród zawodników wchodzi w rachubę Adamczyk, Łomowski, Rywar, Jarczewski, Gburczyk, Kocot, bracia Kuśmierz, Kielas, Dzwonkowski, Boniecki, Zanka, Widel, Małecki, Widerski, Lipiński, Stankiewicz, Ruhl, Dregiewicz, Nowak, Kizka, Kozubek, Gierutto, Frąski, Morozowicz i Rutkowski.

Z zawodniczek Wajsołna, Haiducka, Mitan, Moderówna, Gburkówna, Siniarska, Nowakowa, Cieśliewiczówna, Boro-

wówna, Stachowiczówna, Słomczewska, Dobrzańska i Goskowska.

Trójmecz ping-pongowy samorządowców

W dniu 9 bm. rozegrano w świetlicy Zarządu Miejskiego m. Gdyni towarzyski trójmecz ping-pongowy, pomiędzy Miejską Strażą Pożarną, Zakładami Wodociągów i Kanalizacji oraz Zarządem Miejskim. Zwyciężył Zarząd Miejski, drugie miejsce zajęła Miejska Straż Pożarna, trzecie Zakład Wodociągów i Kanalizacji.

Jedenastka piłkarska Ł.K.S. zasilona Ochmaliskim i Bonicem z „Polonii” oraz Gracem „Wisła” bawi na tournée w Słowacji, gdzie rozegrała dotychczas dwa mecze. Bilans obu jest ujemny. Przegrała ona z „Koszyką” 2:4, a z reprezentacją Słowacji 1:5. Mimo porażki Polacy zaprezentowali się dobrze. Reprezentacja Słowacji wystąpiła w najlepszym składzie. W barwach jej brało udział 5 piłkarzy, którzy stale występują w reprezentacji, czeskosłowackiej.

Mistrzostwo drużynowe okręgu rozegrany został w Bydgoszczy mecz piętarski między „Zjednoczonymi” a „Brdą”. Zwyciężyli pięciarcze „Zjednoczonych” 15:1. Posmaczek sensacji ma fakt, że jedyną punkt dla „Brdy” zdobył Polowski, który zremisował z b. reprezentantem Polski, Lechowskim.

Wiadomości z kraju i zagranicy

W Szczecinie odbył się mecz bokserki między Bratysławą a gospodarzami, zakończony zwycięstwem gości 10:6. Z ciekawych wyników notujemy zwycięstwo Tormy w I r. przez k. o. z Wilczkiem i porażką Pietrzaka na punkty do Svarca.

O mistrzostwo drużynowe okręgu rozegrany został w Bydgoszczy mecz pięciarski między „Zjednoczonymi” a „Brdą”. Zwyciężyli pięciarcze „Zjednoczonych” 15:1. Posmaczek sensacji ma fakt, że jedyną punkt dla „Brdy” zdobył Polowski, który zremisował z b. reprezentantem Polski, Lechowskim.

Okręgowe zawody szachowe

Odbyły się w tych dniach w Strzebielinie koło Wejherowa I okręgowe zawody szachowe dla juniorów.

W zawodach tych brał udział piloci szachowcy, wyszkoleni po wojnie. Zadeklarowali oni dobre wyszkolenie narbyku letniczego.

Wynik zawodów były następujące: I miejsce — pil. Wielgoszewski z Aeroklubu Gdańskiego, II miejsce — pil. Zadurski z 6 drużyny ZHP Stargard, III miejsce — pil. Bedych z Aeroklubu Gdańskiego

Za zwycięstwo na 100 i 220 yardów w czasie 9,7 sek. i 21,7 sek. otrzymał Macdonald Balley z politechnik. Harriere złoty puchar, przyznawany corocznie najlepszym atletom brytyjskim.

Od 20 do 23 bm. odbędzie się w Sztokholmie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników Szwecji, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, Węgier, Finlandii i Szwajcarii. W zawodach p.n. Małej Olimpiady startować będzie 4 zawodników z każdego państwa.